SALUS REI PUBLICAE SUPREMA LEX ESTO

1981 **kronika** 9/10

poświęcona sprawom polskim

ROK XI KOPENHAGA · OSLO · SZTOKHOLM NR 127/128

SYMBOL POLSKIEJ REWOLUCJI

Solidarność



NSZZ SOLIDARNOŚĆ

ul.Grunwaldzka 103

Gdańsk, Polska

Pierwszemu Ogólnopolskiemu
Zjazdowi "Solidarności" przesyłamy braterskie pozdrowienia i życzenia owocnych obrad, by wzmocnione szeregi zapewniły spełnienie się oczekiwań całego narodu polskiego.

Polska Wspólnota w Skandynawii

Naczelny Komitet Wolnych Polaków w Danii

Kopenhaga, dnia 4 września 1981 r.

PAŹDZIERNIK MIESIĄCEM SKARBU NARODOWEGO

APEL PREZYDENTA R.P.

Najgoręcej wzywam przyjaciół i płatników Skarbu Narodowego i patriotycznych rodaków, którzy płatnikami jeszcze nie są, aby w tegorocznej zbiórce wzięli udział jak najhojniej.

Wiem do jakich ofiar jesteście zdolni, kiedy cel uznacie za godny. Kampania na rzecz głodującego kraju jest tego najświeższym dowodem.

Przed 42 laty społeczeństwo nasze jednomyślnie składało ofiary na rzecz F.O.N. – Funduszu Obrony Narodowej. Skarb Narodowy to w istocie ta sama wciąż zbiórka, której nie zawiesimy dopóki Polska nie odzyska wolności.

Dwa lata temu Skarb Narodowy nazwałem twierdzą w naszej walce, a zarazem jej symbolem. Tak jest i dzisiaj, a w miarę biegu wypadków w Polsce i głośniejszego imienia naszego kraju w opinii świata, akcja polityczna polska na emigracji jest tym bardziej konieczna.

Wierzę, że tegoroczna zbiórka październikowa nie zawiedzie i prześcignie wszystkie poprzednie.

Wrzesień, 1981 r.

/–/ Edward Raczyński

Walka wciąż trwa!

Gdy w ciagu bieżącego roku zawierano w Polsce umowy społeczne „Odnowy", świat zachodni zdumiony kolejnymi sukcesami polskich patriotów, stawiał niezliczone pytania o powody i szczegóły tej niezwyklej akcji – zwracając się szczególnie do wolnych Polaków, a przede wszystkim do politycznie zorganizowanej polskiej społeczności, ktorej widomym znakiem jest Rząd Rzeczypospolitej z Prezydentem Edwardem Raczyńskim na czele.

Przez 3 miesiace Prezydent E. Raczyński, Premier K. Sabbat, łącznie z członkami Rządu, udzielili 48 wywiadów prasowych dla dzienników i tygodników w zasięgu światowym. Przed telewizyjnymi kamerami te same osoby w różnych zespolach udzieliły 21 wywiadów. Nasi przedstawiciele mieli 17 parlamentarnych konferencji w rożnych częściach świata. W 11 krajach robili to samo w różny sposob z pozytywnym przebiegiem. Byliśmy i jesteśmy w tej sytuacji z Narodem a Naród potrzebuje obecnie naszej pomocy. Dzisiaj gdy świat wydaje się poważnie zaniepokojony rozwojem naszych spraw, szczególnie katastrofą gospodarczą, musimy z kolei tłumaczyć, że winę za to ponosi system komunistycznego rządzenia oraz dyktatura bez wspolpracy społeczeństwa. Winę świat może przypisać tylko komunistom i nie obarczać nią zniewolonego Narodu.

Dodatkowym naszym zadaniem jest pobudzenie Rodaków i Zachodu do organizowania pomocy żywnościowej. I tak można mnożyć nasze codzienne poczynania na rzecz Kraju w nieskonczonośc, ale nie możemy ustawać w naszych wysiłkach.

Dla całej opinii polskiej, tak w Kraju jak i za granicą, jest wiadome, że na te i inne akcje Rząd otrzymuje środki finansowe głownie ze Skarbu Narodowego. Fakt, że akcja prowadzona za pieniądze otrzymane od polskiego społeczeństwa, a nie od obcych przedstawicielstw, daje nam tak bardzo potrzebne poczucie niezależności w decyzjach i poczynaniach.

Walka wciąż trwa. To co naród osiagnął w tym roku to dopiero zdobycie pozycji do następnych akcji, ku pelnej wolności. Rozważna polityka, oczekiwanie na właściwą okazję, doprowadzą niewątpliwie do czasu gdy na mapie politycznej świata i na niebie właściwie warunki dla nas się ułożą. Musimy być na to przygotowani. Pokolenie Wojtyły i Wałęsy będzie niewątpliwie działać rozważnie; będziemy temu pokoleniu pomagać, jak dotychczas.

Ponieważ walka trwa, Skarb Narodowy zwraca się do wszystkich wolnych Polaków o pomoc finansową na rzecz akcji politycznych dla Kraju. Miesiąc październik jest miesiącem Skarbu Narodowego. Niech żadne organizacje nie zaniedbają tej obecnie nadrzędnej akcji, niech nie zabraknie nikogo na liście ofiarodawców.

Wpłaty na Skarb Narodowy, ofiary, można wpłacać do lokalnych krajowych zarządów Skarbu Narodowego, lub wprost do Zarządu Głównego Skarbu Narodowego:

43, Eaton Place,
London, SW1X 8BX.

KAZIMIERZ IRANEK-OSMECKI

Z historii Skarbu Narodowego

Skarb Narodowy będąc podstawą naszej niezależności finansowej umożliwia prowadzenie polskiej akcji niepodległościowej w świecie. Znane są w naszej historii liczne precedensy, sięgające czasów kościuszkowskich; można więc było w organizowaniu tej instytucji tak koniecznej w naszej obecnej sytuacji korzystać z doświadczeń poprzednich pokoleń. W wiekach dawnych, osiemnastym i dziewiętnastym emigracja nasza skupiała się jednak jedynie we Francji i w Wielkiej Brytanii. Sprawa więc była uproszczona. Po zakończeniu 2-ej wojny światowej trzeba było organizację Skarbu Narodowego dostosować do problemu emigracji polskiej na obszarach całego nieomal świata.

Zasady istnienia obecnego Skarbu Narodowego — reguluje dekret Prezydenta Rzeczypospolitej. Oto treść paragrafu pierwszego:

„Tworzy się Skarb Narodowy w celu zapewnienia władzom Rzeczypospolitej niezbędnych środków materialnych na prowadzenie niezależnej akcji, zmierzającej do odzyskania niepodległości Państwa Polskiego."

Postanowienie to rozwija następny paragraf Dekretu:

„Udział w świadczeniach na rzecz Skarbu Narodowego jest obowiązkiem narodowym wszystkich Polaków, przebywających w wolnym świecie, pragnących wspólnym wysiłkiem przyczynić się do zrealizowania naczelnego celu Skarbu Narodowego — odzyskania Polski Wolnej, całej i niepodległej".

Rozwój Skarbu Narodowego związany był z rozmieszczeniem rodaków w wolnym świecie oraz poszukiwaniem po zakończeniu wojny miejsc stałego zamieszkania.

W czasie kiedy Skarb Narodowy powstał — w jesieni 1949 roku — ciążyły jeszcze nad całym światem skutki wojny, a były one uciążliwe szczególnie dla nas. Rozmieszczenie podczas wojny rodaków wywiezionych przez okupantów i tych, którzy uszli z kraju było wymuszone warunkami wojennymi i było całkowicie przypadkowe. Trzeba było wielu lat by z tej przypadkowości i z dużego rozproszenia przejść do osiedlenia planowego, noszącego charakter stały, a powojenne zamieszanie w świecie bynajmniej temu nie sprzyjało.

Wojna i akcja eksterminacyjna obu najeźdźców wymiotła ze stałych siedzib miliony rodaków i rzuciła ich na poniewierkę w najrozmaitsze zakątki świata.

Znamy dobrze szlaki tej poniewierki. Najważniejsze i najdotkliwsze to deportacje do Rosji i wywożenie przez Niemców do obozów koncentracyjnych i na roboty przymusowe do Rzeszy. Z obu tych fal deportacji powstały przejściowe zgrupowania na Środkowym i Bliskim Wschodzie — w Libanie, Palestynie, Turcji, Persji, Iranie, Indiach i Pakistanie. Drobna grupa przybyła legalnie z Wileńszczyzny przez Moskwę nawet do Japonii. Grupa dzieci znalazła schronienie w Meksyku. Powstały też skupiska w Afryce w Tanganice, Ugandzie, Kenii, Rodezji, Egipcie i w Algierze. Wywiezieni do Niemiec, poza głównym skupiskiem w Rzeszy, rozsypali się po wszystkich krajach Europy.

Po demobilizacji Polskich Sił Zbrojnych i przy próbach rozładowania uchodźtwa w Niemczech rozpoczął się — w poszukiwaniu stałego osiedlenia — nowy ruch do krajów zamorskich obu Ameryk, do Australii i do Afryki południowej. Te nowe ruchy migracyjne uchodźctwa politycznego, zasilane nieustannie świeżymi uchodźcami z kraju, nakładały się na siatkę dawnej, przedwojennej emigracji zarobkowej.

Tendencje do zamiany przypadkowych, wojennych miejsc osiedlenia na dogodniejsze siedziby stałe, spowodowały, że wiele ośrodków polskich, szczególnie w krajach tropikalnych Afryki i Azji w kilka lat po wojnie całkowicie zanikło.

Skarb Narodowy jeszcze przed zakończeniem tych masowych ruchów przesiedleńczych zdołał dotrzeć do wszystkich nieomal skupisk polskich i założyć tam swe ogniwa. Świadczyło to o jego aktywności a zarazem o zrozumieniu rodaków idei przez niego reprezentowanej.

Historia rozwoju Skarbu Narodowego jest więc w miniaturze jakby kroniką ruchów osiedleńczych Polaków w okresie powojennym.

W chwili największego rozproszenia rodaków Skarb Narodowy miał największą ilość ogniw; działały one w 55 krajach wolnego świata na 5-ciu kontynentach. W miarę jednak jak zanikały przypadkowo powstałe ośrodki polskie, likwidowano również i ogniwa Skarbu Narodowego. W wyniku tego procesu po kilku latach działalności zwinięto ogniwa w Japonii, na Cejlonie, w Indiach, Pakistanie, Turcji, na Cyprze, w Egipcie, Abisynii, Sudanie, Tanganice, Kenii, Ugandzie, Kongu i w Algierze.

Gdy ruchy przesiedleńcze ustały i uchodźstwo osiadło w siedzibach stałych Skarb Narodowy mógł umocnić swój stan posiadania bardziej trwale.

Podstawą działania Skarbu Narodowego poza dekretem jest statut. Reguły na tyle giętkie, że dają możność pracy na tych samych zasadach w krajach o różnym ustawodawstwie i o różnych warunkach lokalnych.

W Stanach Zjednoczonych mimo że są organizacje o charakterze powszechnym, każdy duży ośrodek żyje samodzielnie, ma swą własną polską prasę, której nie prenumeruje się zwykle w innych miastach; są też lokalne ambicje i dlatego władze Skarbu Narodowego nie dążyły do utrzymania jednolitej organizacji, mającej swą terytorialną centralę kierowniczą, tym więcej że w tych sprawach wchodzi w grę ustawodawstwo stanowe o pewnej samodzielności i różnolitości.

Oto miejsca, w których mamy nasze ogniwa: jest takich samodzielnych ogniw 35, w Europie — mamy ich 9, a to w W. Brytanii, Niemczech Zachodnich, w Szwecji, Szwajcarii, Belgii, Francji, Hiszpanii, Danii i Włoszech. W Stanach Zjednoczonych ogniwa nasze mają swe placówki w Nowym Jorku, Bostonie, New Jersey, Buffalo, New Britain, Chicago, Milwauke, Pittsburgu, Cleveland, Filadelphii, Detroit, Floridzie, Toledo, Rochesterze, Hartford, Kalifornii, razem w 16-tu miejscowościach.

Poza tym na półkuli zachodniej są ogniwa w Kanadzie i jest to kraj o dużej wydajności dla Skarbu Narodowego. W Ameryce Południowej jest Komisja w Argentynie.

Na półkuli wschodniej w Australii jest 6 ogniw a to w stanie Victoria, Południowej Australii, Nowej Południowej Walii, w Canberra — w Zachodniej Australii i w Tasmanii, razem 6 ogniw samodzielnych.

Niezależna Komisja działa w Nowej Zelandii.

W Afryce z kilku ogniw pracujących w początkach istnienia Skarbu Narodowego — obecnie mamy tylko jedno ogniwo w Południowej Afryce.

Skarb Narodowy niezależnie od spełniania powierzonych mu zadań zaspakajania finansowych potrzeb niepodległościowych, zaczął obejmować pomocą pewne gałęzie życia kraju. W czasie trwania okresu stalinowskiego i odgrodzenia żelazną kurtyną kraju od zachodu przesyłanie pomocy nie było dopuszczalne. Od 1958 roku jednak, stało się możliwym nawiązywanie stosunków kraju z zachodem i służenie mu pomocą — pod różnymi postaciami.

Pierwszą nagłą potrzebą było złagodzenie strat poniesionych przez społeczeństwo po krwawych wypadkach poznańskich. Powstała wówczas konieczność dostarczenia środków leczniczych. Dla tego celu powołano przy Skarbie Narodowym nowy Komitet Pomocy Krajowi. Ogłosił on specjalną zbiórkę funduszów i ofiary zaczęły napływać ze środowisk polskich ze wszystkich pięciu kontynentow wolnego świata.

Głównie chodziło o dostarczenie środków leczniczych w Kraju niedostępnych. Jednym ze środków przez nas przesłanych, które uratowały życie kilku rannym w głowę były platynowe płytki dla wypełnienia otworów

w czaszkach. Gdy po wyleczeniu ranni ci powrócili do sił, otrzymaliśmy w Londynie serdeczne od nich podziękowania.

Wkrótce potem powstała w kraju inna potrzeba, którą Komitet zaczął zaspakajać. W 1958 roku rozpoczęła się, za udzielonym przez Chruszczewa zezwoleniem — repatriacja Polaków wywiezionych w 1940 roku do Rosji. Wracali oni do kraju w setkach tysięcy w opłakanym stanie. Ani władze państwowe polskie, ani gospodarka nie była przygotowana na pokrywanie wielorakich braków artykułów niezbędnych do życia dla tej zbiedzonej, bezdomnej masy. Również i w tym wypadku przyszliśmy krajowi ze wsparciem.

W wyniku apelu komitetu otrzymywaliśmy w Londynie, względnie kierowaliśmy wprost z innych kontynentów z Australii, Nowej Zelandii, Południowej Ameryki transporty morskie odzieży bezpośrednio do Gdyni na adresy poszczególnych diecezji. Weszliśmy w kontakt z hierarchią kościelną i przy jej współdziałaniu od-[illegible] się w kraju rozdział nadsyła. artykułów.

[illegible]obnej pomocy udzielił komitet [illegible]e potem poszkodowanym klęską powodzi w okolicach środkowego biegu Wisły i jej dopływów w Małopolsce.

Niezależnie od pomocy o charakterze charytatywnym Skarb Narodowy służył swym aparatem dla dostarczenia funduszów na pokrycie kosztów akcji niepodległościowych. I tak w 1955 roku, gdy doszło do odbywanej w dwóch etapach konferencji ministrów Spraw Zagranicznych w Genewie, Skarb Narodowy sfinansował wyjazd ekipy polskiej, organizując na ten cel specjalną zbiórkę pod nazwą „Funduszu Obrony Sprawy Polskiej".

Kolejnym podobnym aktem było sfinansowanie wysłania obserwatorów na konferencję w Helsinkach i jej kontynuację w Belgradzie oraz wystąpienia z tym związane w prasie w kilku językach na zachodzie.

W ostatnim okresie, od zarania utworzenia w Polsce Komitetu Obrony Robotników, tak zwanego KOR-u dla udzielenia pomocy poszkodowanym, jak również później dla Komitetu Ruchu Obrony Praw Czowieka i Obywatela — emigracja pospieszyła z pomocą. Gospodarkę zbieranymi funduszami objął Skarb Narodowy, a całością akcji kierował Obywatelski Komitet Pomocy pod kierownictwem podówczas ambasadora Edwarda Raczyńskiego.

Również pod jego kierownictwem powstał Komitet o podobnym przeznaczeniu pod nazwą Fundusz Obrony Wolności Słowa.

Oba te Komitety połączone obecnie w jeden, występujący pod nazwą „Fundusz Pomocy Krajowi" rozwijają swą charytatywną działalność w oparciu o ofiary napływające z całego świata.

Na zbiórkach ogniw Skarbu Narodowego opiera się również polityczna niepodległościowa działalność Rządu R.P. na obczyźnie, którego istnienie i działalność tak silnie zaznaczyła się na tle wydarzeń ostatnich lat.

Z perspektywy lat 32 istnienia Skarbu Narodowego możemy ocenić jak ważną pozycję stanowi on dla zachowania postawy i prowadzenia działalności niepodległościowej. Instytucja ta i jego siatka na kontynentach wolnego świata przyczynia się do wzmocnienia i scementowania życia skupisk polskich.

Służba idei niepodległości daje ujście rodakom w masowym udziale — niezależnie od pochodzenia, przynależności partyjnej czy też organizacyjnej — w przyczynianiu się do wysiłków odzyskania niepodległości.



Wpływy na Skarb Narodowy w 1981 r.

1980 rok był dla Skarbu Narodowego okresem nacechowanym wysiłkami w dwu kierunkach:

1. Działalności, wypływającej z obowiązków ustawowych, polegającej na zbieraniu środków finansowych na pracę niepodległościową legalnych władz na emigracji;

2. Wykonywaniem obowiązków przyjętych przez Skarb Narodowy od Komitetu Funduszu Pomocy Krajowi, a mianowicie załatwienia strony administracyjnej i finansowej związanej z wpływami na ten fundusz i wypłaceniem zleconych przez Komitet sum na ten cel.

Porównane wpływy Gł. Komisji Skarbu Narodowego za lata 1979 i 1980 przedstawiają się jak następuje: Skarb Narodowy: (1979) £44,103, (1980) £39,795; Fundusz Pomocy: (1979) £4,166, (1980) £12,254. Razem wpłynęło: (1979) £48,669, (1980) £92,049.

Cyfry za rok 1980 nie obejmują wpływów od wszystkich ogniw Skarbu Narodowego, gdyż szereg z nich nie nadesłało do dnia 31 stycznia br. sprawozdań finansowych, między innymi dwa bardzo poważne ogniwa w Stanach Zjednoczonych: Chicago i Detroit.

Zmniejszenie wpływów na Skarb Narodowy należy tłumaczyć dużym wzrostem darów na Fundusz Pomocy, obniżeniem kursu dolara oraz brakiem w roku sprawozdawczym wpływu z zapisów testamentowych, które w 1979 roku wyniosły przeszło £6,000.

Syn, czy wnuk zapytuje...

My rodzice i dziadkowie dbamy o swoje dzieci i wnuczęta. Robimy wszystko by je dobrze wychować. Wysyłamy do dobrych szkół, dajemy staranną opiekę, czasem nawet otaczamy luksusem. I wydaje się że uczyniliśmy wszystko. Wydaje się...

Teraz gdy świat cały mówi o zmaganiach powojennych w Kraju a ostatnio dochodzących do granic odwagi poczynaniach „Odnowy", dzieci nasze i wnuczęta dumne są z Kraju ich rodziców i dziadków. I napewno zastanawiają się a często i zapytują, co ojciec czyni by swemu Krajowi dopomóc?

Wystarczy wtedy wyjąć z szuflady legitymację Skarbu Narodowego — paszport wolnego Polaka, aktywnego patrioty i w paru słowach opowiedzieć jak przez 37 lat byliśmy wolnym głosem Kraju: robiliśmy co rodacy w Kraju uczynić nie mogli, głosiliśmy prawdę całemu światu... A teraz dopomagamy też finansowo i sprzętem różnym ugrupowaniom wolnościowym w Kraju. Nie byliśmy i nie jesteśmy pasywnymi patriotami...

Syn, czy wnuk, chce być dumny ze swoich rodziców, czy dziadków...

Każdy Polak i Polka płatnikiem Skarbu Narodowego



Kiedy na murach i parkanach
Na bramach, wrotach, płotach, ścianach,
Na miejskich reklamowych słupach,
Na domach, gmachach i chałupach,
Jak milion jednakowych makat
Pojawi się ów biały plakat
A na nim już: „M o b i l i z a c j a !" —
Wtedy, w tej chwili — wtedy zwłaszcza —
Zachodzi taka komplikacja,
Co nagle wiele spraw upraszcza.

Bez najmniejszego względu na to,
Czy jesteś socjal-demokratą,
Ludowcem, czy konserwatystą,
Albo, np., pacyfistą —
Czy, z przekonania i z poglądu,
Rząd kochasz, czy nie kochasz rządu —
Czy twój bojowy zapał słaby,
Czy większym płonąłbyś zapałem,
Ale pod tym warunkiem, aby
Kto inny był twym generałem —
Czy masz stosunek (ten wojskowy)
Tak platoniczny, jak sam Plato —

Bez najmniejszego względu na to —
Jeżeli wiek twój poborowy —
Masz tego ranka, czy wieczoru,
Dwie tylko drogi do wyboru.

Dwie drogi widzisz, prosto z mostu,
Za urzędowym twym papierem:
Już tylko możesz być po prostu
Żołnierzem. Albo dezerterem.

I nic nie zdołasz na to sprawić,
Szkoda się w argumenty bawić.

Bądź sobie nadal w opozycji
I rządu nie cierp. I nienawidź
Generalicji i policji
I wojewody i starosty —
Świat stał się nagle bardzo prosty.

Prosty, niestety — i prawdziwy.
Chociaż byś cierpiał, jak sam Werter,
Przed tobą dwie alternatywy —
Dwie tylko: Żołnierz lub dezerter.
Mobilizacji imperatyw
Nie widzi innych alternatyw.

Lecz zagadnienie to sromotne,
W praktyce bywa nieistotne.
Bo żaden Polak nie wybiera
Sromotnej drogi dezertera.

*

Nieraz przychodzi mi do głowy
Myśl taka, że Skarb Narodowy,
W obecnej naszej sytuacji,
Ma w sobie coś z mobilizacji . . .

Niechaj nas taka myśl nie płoszy,
Chociaż to raczej skromnie brzmi,
Że to mobilizacja groszy
A nie mobilizacja krwi.

Ale podobnym bardzo celem
W spragnione oczy błyska nam.
I pod plakatem, pod apelem,
Podpis podobny — ba — ten sam.

Przed tym apelem, przed plakatem,
Znów te alternatywy dwie . . .
I tylko dwie.
A więc — a zatem —
Dać im ten grosz? Czy lepiej nie? . .

*

Mój przyjacielu z opozycji,
Szanuję upór twej ambicji,
Ale zastanów się, mój drogi,
Nad sensem mojej analogii.

MARIAN HEMAR

Własne fundusze polskie gwarantują siłę i niezależność Akcji Niepodległościowej

EUGENIUSZ S.KRUSZEWSKI

POLITYKA BEZPIECZENSTWA W EUROPIE

Ofensywa"pokojowa" Breżniewa w formie bałamutnych listów do przywódców państw zachodnich i ispirowanie marszów "pokojowych" do Paryża nie jest czymś oryginalnym ale wobec stałej demonstracji siły i głoszenia opanowania świata przez bolszewizm zakrwa na kpiny. Z drugiej strony nie brak na Zachodzie naiwnych politycznie wszelkiej maści, którzy są skorzy uwierzyć w owe idee głoszone przez Kreml. Wiadomo przecież z doświadczenia ostatnich 60 lat, że słowa te są bez pokrycia w sensie uznanym przez świat cywilizowany a swoją siłę militarną Rosja zawsze wykorzystywała dla realizacji swych dalekosiężnych celów imperialistycznych.

x

Jak wiadomo niedawno odbył się kolejny zjazd partii komunistycznej w Moskwie. Władze partyjne pozostały w tym samym składzie personalnym a więc kierownictwo stanowią w dalszym ciągu osoby w wieku emerytalnym. Charakterystyczne dla obecnego składu jest to, że wprowadzono trochę "nowych" twarzy przez rozszerzenie składu komitetu centralnego o 150 osób. W związku z tym nasuwa się niewątpliwie pytanie czy młodsze generacje dojdą do głosu a jeśli tak - to co może świat od nich oczekiwać.
Ogólnie przewiduje się, że emeryci zasiadający na Kremlu mogą być zastąpieni przez młodszych, wykształconych tzw.technokratów, dla których komunizm będzie dalej ideą dzięki której otrzymali władzę. Technokraci w przeciwieństwie do obecnych staruszków mogą jednak pokusić się o wywołanie wojny... Oczywiście przewidywania te nie muszą się sprawdzić, gdyż w Sowietach tradycyjnie u władzy utrzymują się stare pokolenia a to jak wiemy nie musi oznaczać mniejszą dynamikę lub bierność w polityce.
Aktualna rzeczywistość niestety nie jest przyjemna ani dla Zachodu, ani dla świata w ogóle. Związek Sowiecki wydaje na zbrojenia 12 - 14 procent dochodu narodowego /BNP/ a w najbliższym czasie /5-leciu/ wydatki te wzrosną do 25 procent.[1] Wydatki na cele zbrojeniowe Sojuszu Atlantyckiego są różnej wysokości /najwięcej wydają Stany Zjednoczone A.P. od jednego do dziewięciu procent dochodu narodowego.[2]

x

Jak wiadomo społeczeństwo w Związku Sowieckim jest społeczeństwem zamkniętym, kastowym. Stopień wtajemniczania społeczeństwa zależy od przynależności do odpowiedniej grupy społecznej - partyjnej oraz od odpowiedniego szczebla w hierarchii władzy. Społeczeństwo nie jest informowane i to zarówno o mniej istotnych dla niego lub dla państwa zagadnieniach, jak i bardzo dla niego ważnych. W sumie wpływa to na niedostateczną lub zupełny brak kontroli poczynań władzy i reakcję ze strony społeczeństwa, w imieniu którego ona sprawuje władzę. Stąd też dziwne są czasem

reakcje "ludzi sowieckich". Przykładem może tu być przypadek zanotowany w czasie rokowań rozbrojeniowych w Wiedniu. Delegacja amerykańska, która składa się z dyplomatów i ekspertów wojskowych dyskutowała między sobą poszczególne problemy co jest rzeczyjasna naturalne na Zachodzie. Delegaci sowieccy byli oburzeni i zarzucali później Amerykanom, że nie dochowują tajemnicy wosjkowej!

x

Słabym ogniwem systemu sowieckiego jest aparat produkcyjny. Przykładów wręcz bezprzykładnie złego funkcjonowania przemysłu nie brak i to zarówno w sensie globalnym w ramach Komekonu czyli tzw. Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, jak i poszczególnych państw bloku. Najświeższy przykład odkrywający niejako kompleksowo katastrofalne funkcjonowanie gospodarki to właśnie P.R.L.
Na naradzie Paktu Warszawskiego wobec narzekań, że zbrojenia są bardzo drogie, że są kłopoty finansowe, zaproponowano nieśmiało użycie walizek do przeniesienia ładunków wybuchowych, które można rozmieścić przykładowo na dworcach państw zachodnich i w ten sposób sparaliżować sieć komunikacyjną Zachodu. Na to - poważnie delegat sowiecki odpowiedział: - no, zgoda, ale skąd weźmiemy walizki?!
Żart ten doskonale charakteryzuje m.in. strukturę przemysłu w bloku sowieckim oraz ideę wojskową Sowietów, którą można streścić następująco: mieć dużo dywizji jest dobrze, mieć wiele dywizji jest jeszcze lepiej.
Związek Sowiecki jest światu na ogół znany, jest przeanalizowany, mamy tysiące jeśli nie milony świadków, którzy poznali na własnym grzbiecie co oznacza oddychanie syberyjskim powietrzem. Polacy należą niewątpliwie do tych, którzy mieli nie tylko wybitnych specjalistów-sowietologów ale bezpośrednio poznali wszechstronnie funkcjonowanie systemu sowieckiego, i co ważne - dzielili się i dzielą swoimi doświadczeniami z wolnym światem; dzisiaj może jeszcze więcej aniżeli kiedykolwiek przedtem. Stopniowo też i inni, szczególnie Amerykanie próbują zgłębić duszę Wschodu. Można powiedzieć, że wiemy o Sowietach dużo ale jak się wydaje istotą probelemu dla Zachodu jest brak znajomości zamiarów każdorazowej ekipy kierowniczej na Kremlu, a więc celów i zadań jakie stawia sobie ono w danym okresie. Nie jest to jednak takie dziwne jeśli się zważy na brak przepływu informacji w relacji władza - społeczeństwo i związanej z tym obiektywnej reakcji w kierunku odwrotnym. Poza tym brak jest tam otwartej debaty, kontroli i osłanianie niemal wszystkiego tajemnicą przed własnym społeczeństwem.

x

Związek Sowiecki oskarża Sojusz Atlantycki o agresywność co jest oczywistym nonsensem dla każdego, kto zna organizację polityczną i wojskową NATO. Po prostu wiadomo, że jest to niemożliwe. Największe państwa europejskie wchodzące w skład Sojuszu jak: Wielka Brytania, Francja i podzielona na jedenaście państewek Republika Federalna Niemiec w wyniku rozwoju demokracji i przebudowy struktur państwowych nie są państwami agresywnymi a społeczeństwa mają realny wpływ na politykę swoich rządów.

Z drugiej strony jeśli weźmiemy pod uwagę głoszony przez komunistów dogmatyczny cel opanowania przez rewolucję całego świata oraz konsekwencje tego w państwach bloku sowieckiego w formie zmilitaryzowanego społeczeństwa, to nie może ulegać wątpliwości, że Pakt Warszawski stanowi istotną groźbę dla Europy i świata.*) Najnowszy przykład polityki sowieckiej mimo mówienia i układania się supermocarstw w zakresie tzw.polityki odprężenia, to inwazja Afganistanu przez Związek Sowiecki, gdy narzucony reżym komunistyczny poczuł się zagrożony, interwencja w wielu państwach afrykańskich itd. Słaba riposta Zachodu nie świadczy dobrze o spoistości sił, które winny przeciwstawić się rozprzestrzenianiu niewolniczego systemu i musi stawiać politykę układania się Zachodu z Sowietami bardziej niż kiedykolwiek pod znakiem zapytania. Po podjęciu decyzji przez prezydenta Regana odnośnie produkcji bomby neutronowej sytuacja tylko nieznacznie uległa polepszeniu.



Wydarzenia w Polsce i stałe zagrożenie/realne czy tylko hipotetyczne/ inwazji wojsk Paktu Warszawskiego w myśl sowieckiej doktryny o "braterskiej pomocy"[5] podważają bardzo poważnie podstawowe zasady polityki odprężenia czego m.in. wyrazem jest kryzys konferencji w Madrycie[6] oraz zamrożenie stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Sowieckim.

x

W rozważaniach niniejszych nie można pominąć aspektu historycznego. Chcę tu zwrócić uwagę tylko na jeden czynnik, który zachodni eksperci przeceniają. Chodzi tu mianowicie o obawę Rosji przed sąsiadami.
Znany jest fakt najazdu Mongołów w 1238-40 na państwo moskiewskie/raczej księstwa ze sobą rywalizujące/ i będącego pod ich panowaniem przez z górą 240 lat, gdy Iwan III /1462-1505/ wyzwolił się ostatecznie z pod ich zwierzchnictwa.
Otóż zdaniem niektórych ekspertów zachodnich ma to być rzekome źródło obawy Rosji przed sąsiadami i stąd wypływające żądanie tak zwanego pasa bezpieczeństwa. Historia wykazuje jednak, że państwa bedace "pasem ochronnym" stopniowo zostały wchłaniane przez Moskwe a następnie znów żądano, by kolejne państwa ościenne stanowiły pas bezpieczeństwa dla Moskwy. Sytuacja powtarza sie aż po dzień dzisiejszy. W wyniku tego rodzaju polityki i konsekwentnego dążenia do celu ze strony Moskwy oraz niezrozumienia tego celu przez mocarstwa europejskie w ciągu wieków, interesów partykularnych i naiwności politycznej w czasach najnowszych - Związek Sowiecki obejmuje dzisiaj jak wiadomo jedna szósta powierzchni lądów na kuli ziemskiej oraz wiele narodów dawniej wolnych.
Naturalnie ocena prowadzonej polityki przez Rosje jest jednoznaczna: jest to polityka zaborczości, imperialistyczna.
Dzisiaj każdy wie musi zadać sobie pytanie: jakiemu celowi ma służyć polityka odprężenia ? Czy ma ona służyć dla zwycięstwa i osiągnięcia celów przez Związek Sowiecki na drodze pokojowej, czy chodzi tu o pokój dla świata, tak jak to rozumią demokracje zachodnie?

x

Nie może ulegać wątpliwości, że w ciągu ostatnich lat naruszona została równowaga sił między Wschodem a Zachodem. Równowagę tę trzeba niewątpliwie przywrócić, gdyż pokój będzie tak długo, jak długo Zachód będzie dysponował siłą, z którą Związek Sowiecki będzie musiał się liczyć.
Jeśli idzie o Europę Zachodnią - militarnie nie jest ona w stanie sama przeciwstawić się blokowi sowieckiemu. Europa potrzebuje zdaniem ekspertów pomocy Stanów Zjednoczonych jeszcze przez najbliższych dwadzieścia lat. Z drugiej strony Stany Zjednoczone nie są w zasadzie zainteresowane utrzymywaniem swoich wojsk w Europie.
Triumf astrolotu amerykańskiego w dniu 14 kwietnia br.niewątpliwie przyczyni się do odbudowy morale i wzmocnienia potęgi U.S.A. a tym samym całego wolnego świata. Nie podzielam tu pesymistycznych poglądów i ocen ze strony naukowców badających problemy po-

koju twierdzących, że ten sukces zbliża nas do trzeciej wojny światowej.[7]

Eugeniusz S.Kruszewski

Przypisy:

1. dane NATO wg stanu na 1980 r.
2. j.w.
3. organizacja wyzysku państw bloku, w tym także P.R.L. przez Związek Sowiecki
4. jak np. w PRL - Pułki Obrony Terytorialnej, Wojewódzkie Sztaby Wojskowe i organizacje paramilitarne w rodzaju Ligi Przyjaciół Żołnierza/LPŻ/ czy Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej/ORMO/
5. zwana także doktryną Breżniewa a przewidująca użycie siły w przypadku zagrożenia reżymów komunistycznych w państwach bloku sowieckiego
6. Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, sygnatariu iuszy umowy helsinskiej z 1975 r. odbywającej się co dwa lata
7. chodzi tu głównie o naukowców z ośrodków badawczych w Skandynawii

ZMARŁ PROF.L.KOCZY

W dniu 1 września 1981 roku zmarł w wieku 81 lat ś.p.Leon Koczy, dr filozofii, profesor Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie, jeden z twórców Instytutu Historycznego im.Gen. Władysława Sikorskiego, kier. oddziału Instytutu w Glasgow, w Szkocji, znany w Danii przez badania naukowe m.in.nad archiwaliami w Kopenhadze jako podstawy do polskich badań nad dziejami Bałtyku w XVI i XVII wieku.
W Roku Kopernikowskim brał udział w Sympozium Nauki i Kultury Polskiej w Kopenhadze.
Od chwili założenia "Kroniki poświęconej sprawom polskim" był pomocą oraz odnosił się do niej z życzliwością i przyjaźnią.
Z uczuciem żalu żegnamy jedne-z najwybitniejszych historyków polskich i szlachetnego człowieka./mwz/.

Zgodnie z komunikatem wydanym przez sekretariat Prymasa Polski ingres nowego Prymasa, Arcybiskupa Józefa Glempa odbedzie się w Gnieźnie w dniu 13. wrześia br. a w Warszawie w dniu 27.września 1981 r.

W dniu 31.lipca br.została odsłonięta Tablica ku czci ś.p. Generała Stefana Grota-Roweckiego przy ul.Spiskiej w Warszawie.

W dniu 19.sierpnia br. na zaproszenie Academicum Catholicum w Danii red.Jerzy Turowicz wygłosił odczyt na temat aktualnej sytuacji w Polsce.
Odczyt wygłosił prelegent w j. angielskim.
Żałować należy, że środowisko polskie w Danii nie wykorzystało możliwość i nie zorganizowało podobnego spotkania dla Polaków. Inna sprawa, że nasi rodacy nie kwapią się z nawiązaniem kontaktów z nami...

CZ. MIŁOSZ W GDAŃSKU

17 czerwca Czesław Miłosz na zaproszenie SKBPPS przebywał w Stoczni Gdańskiej. Był to ostatni oficjalny akt pobytu poety w Polsce. Przedstawiamy najistotniejsze wypowiedzi, jakie padły w czasie tego spotkania.

HENRYK LENARCIAK:

Szanowny Panie Profesorze, Szanowni, Drodzy Goście.

Przyznana panu w dniu 9.10.1980 roku nagroda Nobla zastała Społeczny Komitet Budowy Pomnika Poległych Stoczniowców 1970, w 39-tym dniu swego istnienia, poczętego wolą Lecha Wałęsy, oraz wysiłków zmierzających do wzniesienia pomnika tym, którym odebrano życie.



Pod pomnikiem

Nagroda ta przepełniła nas radością i dumą, bo przyznano ją synowi umęczonego narodu. Narodu wystawionego na ciężką, trwającą po dziś próbę. Nagroda ta była i jest moralnym wsparciem także dla nas, stoczniowców, dla mieszkańców Wybrzeża.

Naszej radości ni pomniejszał fakt, że złożoność sytuacji sprawiła, że był Pan nam bliżej nie znany. Pan i jego twórczość muszą nam być w pełni przywrócone.

SKBP zwrócił się do pana z prośbą o zaproponowanie napisu na pomnik, napisu, który upamiętniałby tragedię, która tu miała miæjsce napisu, który wzmacniałby nadzieję żyjących, którym przychodzi naprawiać wyrządzone zło.
Zgodnie z pana sugestią napis na pomniku brzmi:

"Pan da siłę swojemu ludowi,
Pan da swojemu ludowi błogosławieństwo pokoju".

Wierzyliśmy mocno, że pan będzie wśród nas, tak jak mocno wierzymy, że będzie wśród nas inny Polak, któremu przychodzi żyć dla nas na obczyźnie - Jan Paweł II.

Witam Pana serdecznie w imieniu SKBPPS 1970, którego pan jest gościem,

Witam Pana w imieniu KZ NSZZ "Solidarność" z Lechem Wałęsą, oraz dyrekcji Stoczni Gdańskiej im.Lenina z Klemensem Gniechem.

Witam pana w imieniu społeczeństwa Wybrzeża. Z uwagi na ograniczenie lokalowe i czasowe tylko ta garstka wyróżnionych może tutaj być obecna.

Cieszymy się z możliwości uczestniczenia w spotkaniu z panem.

CZESŁAW MIŁOSZ:

Jestem tutaj spełniając obietnicę, daną w grudniu, kiedy powiedziałem w rozmowie telefonicznej, że obowiązki zawodowe pozwolą mi na przyjazd do Polski dopiero w czerwcu. Mimo, że nieobecny, byłem cały ten czas myślą i sercem z Wami, chcę też teraz powiedzieć w paru słowach, czym jest zapoczątkowany tutaj ruch, "Solidarności" - dla mnie i dla wielu ludzi w Ameryce, gdzie mieszkam.

Człowiek w tym naszym XX wieku bardzo cierpi. Nie znaczy to, że powinniśmy idealizować przeszłość, bo pełna była nędzy, wyzysku, analfabetyzmu i wysokiej śmiertelności wśród mas ludzi ubogich. Jeżeli człowiek dzisiaj cierpi, to dlatego, że widzi, jak wiele obiecuje niezwykle szybki postęp nauki, techniki medycyny i jak co dzień zaprzeczają temu postępowi nieludzkie stosunki pomiędzy ludźmi. Zwyciężając w walce z przyrodą człowiek popada w niewolę form społecznych, które, wie to - nie zaspakajają jego najgłębszych potrzeb, przeciwnie - dążą do zrobienia z niego bezdusznego automatu, niewolnika. Stosuje się to zarówno do krajów ubogich, jak i krajów obfitujących w bogactwa, gdzie potwierdza się prawda ewangelii, że "nie samym chlebem żyje człowiek". Oczy świata są zwrócone na wasz ruch, dlatego że wola sprawiedliwości tutaj odsłania triumf, ta wola sprawiedliwości uparcie deptana i poniżana w naszym stuleciu, aż zaczęto mówić, że wola ludzka nic nie potrafi zmienić i nic nie znaczy.

Gdybyście byli stronnictwem, sięgającym po władzę, stosunek świata do Was byłby taki, jak do wielu partii politycznych, uwikłanych w doraźne rozgrywki i zabrakło by tego czynnika, który przyciąga do Was uwagę ludzi różnych krajów, ras i narodów. Zabrakło by nadziei. Nadziei że te formy życia społecznego, które stają się skamieliną, mogą być zastąpione przez formy nowe na miarę prawdziwych potrzeb i wielkości człowieka. Nadziei, że miliony ludzi zjednoczonych wspólną wolą,wynajdą

nowe sposoby współżycia pomiędzy obywatelami jednego kraju i pomiędzy narodami, podczas, gdy skamieliny zagrażają całej planecie katastrofą straszliwej wojny.

"Pan da siłę swojemu ludowi,
Pan da swojemu ludowi błogosławieństwo pokoju".

Jestem szczęśliwy, że te słowa Psalmisty w moim przekładzie znalazły się na Pomniku w Gdańsku. Wiem, że wrogowie nadziei zmierzają do fałszowania prawdy o "Solidarności", starając się wytworzyć wrażenie, że ruch Wasz jest wymierzony przeciwko przyjaźni z sąsiednimi krajami, w pierwszym rzędzie ze Związkiem Radzieckim.

Niech mi wolno będzie tutaj przemówić jako jeden z tych,którzy przeżyliokupację hitlerowską w Polsce i którzy są świadomi, że uniknęli zagłady z rąk hitlerowców dlatego, że wielu żołnierzy radzieckich złożyło w bojach ofiarę ze swego młodego życia. Toteż myślę, że pomniki, upamiętniające na ziemiach polskich czyn tych żołnierzy, może bezcześcić chyba tylko prowokator, bo, jestem pewien, my wszyscy tu zebrani, mamy dla poległych bohaterów cześć i szacunek.

W ciągu mego długiego pobytu za granicą, pisząc wiele książek, atakowałem nieraz rządy, ale wystrzegałem się czegokolwiek, co mogłoby przyczynić się do nienawiści pomiędzy narodami. Wykładałem w Ameryce między innymi literaturę rosyjską XIX wieku i nikt z Rosjan nie mógł mnie oskarżyć o stronniczość. Tylko szkoda wynika z chwalenia wszystkiego, co swoje, pogardzania wszystkim, co obce.

Wielka nadzieja, o której mówię, dotyczy także prawdziwie przyjaznych więzi z sąsiadami Polski, do czego potrzebna jest prawda, wzajemnie wyznanie win i błędów, a nie martwy język propagandy, w który nikt już nie wierzy. Ufam że jako profesor literatur słowiańskich w Ameryce, przyczyniłem się w miarę sił do braterstwa pomiędzy poetami polskimi, rosyjskimi, czeskimi i litewskimi.

Na zakończenie tyle tylko, że to co czuję wobec Lecha Wałęsy i Was wszystkich w Stoczni, da się określić jednym słowem: wdzięczność.

POLACY W BRAZYLII

Działający od osiemdziesięciu lat wśród Polonii brazylijskiej OO Werbiści wydali ostatnio książkowe opracowanie stulecia emigracji polskiej w Brazylii.

Na książkę składają się sprawozdania, reportaże oraz korespondencja.

Całość udokumentowana została materiałami z archiwów brazylijskich. Ważną część pracy stanowi omówienie problematyki duszpasterskiej na tle warunków brazylijskich.

Książka ukazała się pod tytułem: Pionierski wysiłek Polaków w Brazylii.

/Gość Niedzielny, Katowice z 18.05.81.ak/

JERZY JEDLICKI

TEORETYCZNE MYSLI MILANA MATOUSZA

Milan Matousz starał się zrozumieć wydarzenia w Polsce. Szło mu ciężko, bo te wydarzenia są nieprzejrzyste. Zaciemnia je, jak może, propaganda burżuazyjna we wszelkich odmianach, od neofaszystowskiej po anarchiczną. Siły antysocjalistyczne w samej Polsce też szerzą chaotyczne wiadomości i dezinformację.

Milan nie dał się jednak zbić z tropu. Przedarł się przez te zasłony i wyniki swoich studiów ogłosił w teoretycznym organie pt. "Nowa Myśl". Streśćmy pokrótce jego obszerne wywody.

A więc to się tylko tak z pozoru wydaje, że strajki w Polsce były wyrazem niezadowolenia ludzi pracy. Bo przecież z takiej przyczyny nie mogłyby przybrać tak niebezpiecznych rozmiarów. Tak zwana Solidarność też nie powstała w wyniku spontanicznej woli ludzi pracy, lecz została miedzy nich wprowadzona z zewnątrz. Ona jest tylko narzędziem którym się posługują siły wstecznictwa i kontrrewolucji tudzież elementy kryminalne. Te siły i elementy ukrywają się za plecami robotników. Robotnicy, zwłaszcza młodzi oraz ci ze wsi, są politycznie niedojrzali.

Tak zwana Solidarność wiejska też nie powstała żywiołowo z woli i pragnień rolników. Polscy rolnicy indywidualni to są drobnomieszczanie, a drobnomieszczaństwo jest jak wiadomo chwiejne. Więc "doradcy" to wykorzystują i nimi chwieją.

Ale ci "doradcy" wcale nie są pierwotnymi inicjatorami dążeń kontrrewolucyjnych w Polsce. Oni są narzędziem, którym się posługije dywersyjne czasopismo paryskie "Kultura".

Ale "Kultura" też nie jest jeszcze źródłem antysocjalistycznych spisków. Ona jest narzędziem, którym się posługuje CIA i inne imperialistyczne agencje dywersyjne. Wykorzystać polskich robotników do walki polską klasą robotniczą próbują także przywódcy pekińscy.

Poza tym tak zwani doradcy tak zwanej Solidarności są narzędziem w ręku Kościoła polskiego, który inspiruje różne akcje antypaństwowe. Popiera ich też Watykan, mimo że do dziś nie odwołwł niczego ze swych ziejących nienawiścią encyklik antyrobotniczych.

I to już byłyby główne elementy teorii Milana Matousza.

Przerażeni pytamy: czyim narzędziem jest papież i Teng Siao Ping?

Czyżby...? Jezus Maria!

Jerzy Jedlicki

/Tygodnik Solidarność nr 6 - 1981/



KATYN MEMORIAL

IN MELBOURNE, AUSTRALIA

HISTORICAL NOTES ON THE KATYN MASSACRE

The year 1980 marks the 40th Anniversary of one of the most atrocious crimes committed during the Second World War when the Soviet Russians murdered nearly 15,000 Polish prisoners of war taken captive by the Soviet Army in the aftermath of the invasion of Poland by the Germans and the Russians in September 1939.

The aim of this attack was to divide Poland between Germany and the Soviet Union along the Ribbentrop-Molotov line previously agreed to under the Nazi-Soviet pact of August 1939. The partitioning resulted in more than 200,000 square kilometres of Polish territory and 13 million people coming under the Soviet Union. The invading Soviet army captured 230,000 Polish servicemen and sent them to labour camps deep in Russia, while some 15,000 of the officers, amongst them scientists, academics, doctors, professional engineers and lawyers in life were segregated into three "special" prison camps located at Kozielsk, Starobielsk and Ostashkov.

During intensive interrogation by the Soviet secret police, the N.K.V.D. (forerunner of the K.G.B.) it became obvious to the captors that their prisoners were anti-Soviet and passionately patriotic. These officers were therefore potentially dangerous to the Soviets and the decision to liquidate them was a simple and effective solution to any foreseeable problems that the Soviet authorities might encounter. To a regime accustomed to liquidating millions of its own citizens in order to retain its iron-fisted political control such a solution involved no moral qualms. The decision was immediately put into

effect and from mid-April until the end of May 1940 a total of nearly 14,500 of these prisoners of war were secretly disposed of, except for a small number spared for some future purpose.

In June 1941 Germany attacked the Soviet Union. This event put Soviet Russia in the Allied camp and paved the way for the signing of the agreement of 30th July 1941 between General W. Sikorski, the premier of the Polish Government in exile established in London and the Soviet leader, Stalin, ending the state of war between Poland and Russia. In consequence of this, Stalin agreed to release the imprisoned Polish troops and allowed Polish authorities to form a Polish Army on Russian soil to fight the Nazi invaders. The repeated inquiry to the Soviet authorities as to the whereabouts of the missing Polish officers were fobbed off with lies and evasions.

It was not until the 8th of April 1943 that the horrible truth was revealed, when the German occupation forces announced that mass graves containing the bodies of the Polish officers from the Kozielsk camp had been discovered at Katyn near Smolensk.

Most of the corpses were in uniforms, with their hands tied behind their backs, and all had bullet wounds in the back of their necks. Amongst the many diaries, notebooks, photographs and souvenirs found on the bodies, none contained inscriptions dated later than May 1940. A subsequent investigation was carried out by an international medical commission of forensic scientists and experts including a citizen of neutral Switzerland, professor Francois Naville of Geneva. The investigation established that the 4143 bodies exhumed at Katyn were those of the former inmates of the Kozielsk camp and identified beyond a shadow of doubt 2,730 of them. It also established that the victims were killed and buried before the summer of 1940, i.e. before the beginning of the Soviet-German war of mid-1941.

The evidence available was transmitted by Gen. Sikorski to the Western Allies; The Polish Government in London however, was enjoined by the British not to publicise the crime so as not to antagonise the Soviets. Little if any attempt was made to investigate the matter further and thus began an international conspiracy of silence which shamefully lasted many years. At the end of the war the Nuremberg War Crimes Tribunal regarded the Soviet involvement and guilt in this matter to be so obvious that it did not attempt to include the Katyn massacre in the list of crimes with which Hitler's accomplices were charged.

In 1952 the Congress of the United States of America set up a Select Committee of Enquiry in order to investigate the details of the Katyn murder. Following months of painstaking investigations the Committee came to a unanimous conclusion that without any reasonable doubt the Polish officers were murdered by the Soviet N.K.V.D. in the European spring of 1940. However, recommendations that the matter be taken further were shelved for the sake of political convenience and a conspiracy of silence descended once again over the Katyn crime.

But the truth would not stay buried and in 1971 there was a sudden outburst of interest in the subject. In April and October of that year the BBC showed in the United Kingdom a documentary film entitled "The Issue Should be Avoided". On 22nd April a member of British Parliament, Mr. Airey Neave MP tabled a motion in the House of Commons calling for an international investigation and the motion was supported by 224 members of Parliament of all political parties. Eventually after a lively debate in which calls were made on the Government to state its position with regard to the Katyn massacre, the subject was toned down as it was considered to be too controversial. Similar questions were raised in Parliaments of some other countries in the Free World, including Australia, but always without any conclusive follow-up.

Although the Katyn murder is taboo subject in post-war communist ruled Poland, the Polish dissidents courageously demand indictment of the Soviet

Union for war crimes including Katyn and have published a well-documented booklet on this matter for secret clandestine distribution. They even formed a clandestine group called Katyn Institute which accused the Polish Communist Government of making no attempt to locate the remaining 9,000 Polish officers missing since 1940. Even a group of Russian exiles recently issued a declaration which said in part: "We, Soviet citizens, who uphold the rights of man, declare to our Polish friends that we will never forget our country's responsibility in the crime committed by its rulers at Katyn".

In 1978 the Free World POLONIA Co-ordinating Council during its inaugural session in Toronto, Canada, declared the year 1980 as KATYN MEMORIAL YEAR and appealed to all Polish Communities in the Free World to commemorate the tragic passing of Katyn victims.

The Federation of Polish Organisations of Victoria, the body representing the Polish Community in this State, has decided to erect a monument in honour and in memory of those faithful Sons of the Polish Nation who were murdered in 1940 at Katyn and other as yet unknown places. Not so as to create or revive feelings of international hatred or to advocate some acts of useless vengeance, but in order to ensure that the sacrifice of those innocent victims was not in vain and is not forgotten. Their terrible deaths should remind future generations of what a totalitarian system like that of the Soviet Union is capable of doing in order to achieve its goals.

We thought it proper that such a Monument should also stand in Melbourne so that anyone of any nationality may be able to pay homage to these Martyrs of Freedom and quietly ponder upon man's inhumanity to man.

A well known Melbourne sculptor, Tadeusz Tomaszewski, was commissioned to design the monument and his work gives symbolic expression to the Katyn tragedy.

A cross was chosen as it is the universal symbol of sacrifice while the surmounting crown of barbed wire thorns represents the victims suffering. The crown entwines the Polish Army, Navy and Air Force emblems, the three services to which the victims belonged. At the base of the monument the image of "Our Lady of Kozielsk" is engraved on a bronze plaque. The original wood carving was made in that camp by one of the inmates and is now venerated at the church of St. Andrzej Bobola in London.

☆

In conclusion I would like to thank the Polish Community in Australia for their generosity and the Katyn Memorial Building Committee, under the Chairmanship of Mr. Z. S. Zebrowski, for their dedicated work in raising the necessary funds and for supervising the whole project.

As we stand before this monument our thoughts and feelings go out towards Katyn Forest and all other localities in the Soviet Union where the bones of our fellow-countrymen cry out unceasingly for justice. We shall not relax our efforts to ensure that justice is done and that there is universal formal condemnation of those who have perpertrated this crime.

Z. P. Koziell B.E.M. — President
Federation of Polish Organizations of Victoria

BIBLIOGRAPHY

"Dipatches to the British Government: 1943-1944" by Sir Owen O'Malley, British Ambassador to Poland.
"Documents on Polish-Soviet Relations: 1939-1945", Vol. 1, Heinemann, 1961
"The Crime of Katyn — Facts and Documents", London.
Gen. W. Anders, "An Army in Exile", Macmilan, 1949.
Louis FitzGibbon, "Katyn — A Crime Without Parallel", T. Stacey, London 1971. — "The Katyn Cover Up", "Katyn — Triumph of Evil".
H. W. Henderson "The Questions About Poland".
B. R. Mlynarski "79th Survivor".
"KATYN", Instytut Pamięci Narodowej im. J. Piłsudskiego, Warszawa, 1980.

Issued by:
The Federation of Polish Organizations of Victoria, Box 1123J, G.P.O. Melbourne, Vic. Australia 3001

Fra «Det skjulte Polen»

Den sorte madonna – Polens dronning

I utkanten av den polske byen Czestochowa finnes et lite kloster som heter *Jasna Góra* (Det lyse fjellet). I klosterets kirke henger et bilde av *Den sorte Madonna* – en mørkhudet Maria med Jesusbarnet. I flere århundre har dette bildet vært polakkenes nasjonalhelligdom. Det er vanlig å høre bønder omtale denne som *Polens dronning* – en forestilling den katolske kirke i Polen har oppmuntret ved å foreta en symbolsk kroning av Madonnaen. Lech Walesa er blandt de mange polakker som bærer et bilde av Den sorte Madonna på brystet.

Siden 1711 går pilgrimene hvert år til fots fra Warszawa til Jasna Góra. Også deltagere fra andre nasjoner er med på denne pilegrimsferden som har stor symbolsk betydning for den polske selvbevissthet. Den pilegrimsferden som her beskrives, foregikk samtidig med de dramatiske streikene i august 1980. Artikkelen er et utdrag av Ewa Berberyusz' reportasje fra den 267'de pilegrimsferd, og er hentet fra tidsskriftet *Kontrasty* (11/80).



Polsk sort Madonna. Radering av Anne Lise Knoff.

Allerede i juli stilte folk seg i kø i St. Anna-kirken i Warszawa. Man betalte inn 200 zloty og fikk et trekors til å bære rundt halsen, et merke med innskriften «Den 269-de pilegrimsferd til fots fra Warszawa til Jasna Góra», og et brev der reglene for marsjen er fastlagt:

- Pilegrimene skal hverken drikke alkohol eller røyke; ikke bruke kortbukser eller binde opp skjorten..
- De kvinnelige og mannlige deltagere sover adskilt.
- Marsjen er ingen turistmarsj med leirbål om aftenen o.l.
- Det er påbudt å anvende broder- og søster-tiltalen om meddeltagere.
- Deltakere har krav på kaffe 2 ganger daglig og suppe annenhver dag.
- Alle skal være godt utstyrt med sokker, sko, plaster og klær egnet til å tåle sol og regn.

Hvor mange er vi? Noen hevder hundre, andre femti tusen. Uansett hvordan man regner, er det flere divisjoner.

Dagen begynner kl. 04.30 ved at store grytelokk smelles sammen og deltakerne vekkes. Klaprende tenner forteller at noen fornøyelsestur er denne marsjen så visst ikke.

De disiplinerte tyskerne fornekter seg ikke. Man hører bare:«Achtung aufstehen!» så er alle på bena og klare til å utføre sine pålagte plikter.

Hver enkelt gruppe danner en selvstendig enhet med egne ledere, utstyrt med høyttalere. Den daglige marsjen er på ca. 30 km. Totalt er hele marsjen på 245 km, som tilbakelegges på 9 dager.

Blant deltakerne finnes det en hel del utlendinger. Over tusen italienere går i to selvstendige grupper. Alle bærer et merke «Italia-Czestochowa». De fleste er medlemmer av bevegelsen «Communione e berazione». Tyskere fra begge tyske stater danner den største gruppe av utlendinger. Men de avstår fra å markere seg nasjonalt og deltar i polske grupper. Det samme gjelder for slovakene. Ungarerne går med kjempestore nasjonale flagg. En stor gruppe franskmenn blir ledet av en rekke deltakere med store bokstaver på brystet. Bokstavene danner navnet «Francja» (Frankrike), så de er lette å gjenkjenne. Italienerne og ungarerne derimot, er lette å forveksle på grunn av likheten mellom deres nasjonale flagg, så tilskuerne heier for sikkerhets skyld på begge land samtidig. Italienerne roper «Madonna nera, madonna nera!» (Sorte Madonna) og viser sitt sydlandske temperament ved å omfavne tilskuere.

Vi er på Europa-vei 7. Ordensvaktene organiserer gruppene og dirigerer bilistene mellom gruppene. Bilistene ser forbauset på de selvbestaltede politimenn med trekors på brystet. Så vinker de vennlig og lar seg dirigere videre. Samtidig overvåkes opptoget fra luften av tre helikoptre; fra politiet eller militæret – hvem vet.

Gruppenes høyttalerutstyr benyttes hele tiden under marsjen. Gruppelederne forteller om severdigheter på veien, knytter sine fortellinger til historien og foreleser over historiske emner.

Også franskmenn får høre sin lekse om Polen av fransktalende munker. En lang og grundig gjennomgåelse av polsk historie blir presentert. De blir blant annet minnet om en famøs avisartikkel fra 1939. Artikkelen, som stod i en fransk storavis, het «Skal vi dø for Danzig?» og konkluderte med at franskmenn ikke akter å gå til krig for Polen. Etter denne historie-timen fikk de unge franskmenn spørsmålet gjentatt. Svaret var denne gang et begeistret og høylytt «Oui!!!»

I andre grupper går mikrofonen på omgang blant deltakerne, som under marsjen diskuterer forskjellige politiske, historiske og etiske spørsmål. Det snakkes om Polens kamp for uavhengighet og om TV-serien «Røtter», om nasjonale minoriteter i Polen og om Mor Teresa fra India, om toleranse og om kampen mot fri abort, osv.,osv. Når det ikke diskuteres, ber eller synger man. I visse deler av toget er det et virvar av stemmer, fordi hver gruppe synger sin sang. Bak denne lydveggen lytter presten til deltakernes skriftemål. Alt under marsjen.

Om ettermiddagen er det en pause i marsjen. En friluftsmesse holdes i en eplehage. En vanlig termoskanne må gjøre samme nytten som gullbegeret i kirken. Så mange tar imot nattverden at oblatene må deles i fire.

Et annet sted, i en klostergård, står et enkelt bord. På bordet står flasker med jod og andre medisiner. Under bordet ligger oppsamlet blodstenkte bandasjer. Rundt bordet står hvitkledte nonner bøyd over medtatte pilegrimer. Alt skjer i blendende sollys. Hvit klosterbygning, hvit mur, hvite nonnedrakter og bandasjer – en uvirkelig følelse av å ha blitt hensatt til en forgangen tid; et bilde som fra en film om 1. verdenskrig.

I et veikryss står en politimann. En ung jente kommer løpende til ham og forærer ham en rose. Tilskuerne applauderer. Politimannen vet ikke riktig hva han skal gjøre med blomsten. Han ser ganske forvirret ut. I det samme marsjerer en gruppe barføtte, syngende hippier forbi ham. Jeg gjenkjenner melodien «Hare Krishna, Hare Krishna». Men de synger «Jesus Maria, Jesus Maria» isteden.

Senere ser jeg fra en bru hvordan tusenvis av pilegrimer står og kjøler seg i en elv. Bildet fører tankene hen til hinduene og deres hellige elv Ganges.

En gammel krokete kvinne bærer en plastpose på skulderen og støtter seg med en stokk. Jeg ser at plastposen inneholder steiner. Jeg får høre at steinene legemliggjør de syndene hun bærer på sine skuldre. Hun feirer jubileum med denne marsjen. Det er hennes femtiende pilegrimsferd.

På den 9. dag ankommer vi Jasna Góra og venter på marsjens høydepunkt. Den katolske kirkes overhode i Polen – Primas Stefan Kardinal Wyszynski skal forrette ved en kjempestor friluftsmesse for alle pilegrimene. Først nå oppdager man hvor mange barn og invalider som deltar i marsjen, for nå står de foran de andre.

Alle deltakere har på seg rene festklær, som er blitt omhyggelig oppbevart på bunnen av veskene og ryggsekkene, bare for denne anledning. Jeg oppdager til og med to brudepar med følge.

Dagen etter tar jeg toget tilbake til Warszawa. Forundret registrerer jeg at strekningen, som vi med slit og møye brukte ni dager på, helt smertefritt blir tilbakelagt med toget i løpet av drøye 3½ time.

Oversatt av
Jan Roman Mrozek

POLSKI OŚRODEK SPOŁECZNO-KULTURALNY
238-246, King Street
Hammersmith,
London W6 0RF

Kwiecień 1981

Rodacy !

W ramach akcji ratowania POSK-u zwracamy się do Was ponownie z apelem o wzmożenie ofiarności. W roku 1980 wielka ofiarność społeczeństwa polskiego na POSK wyraziła się sumą £204.682 oraz sumą depozytów £275.000 co przyczyniło się do:

1. zmniejszenia zadłużenia bankowego,
2. znacznego zmniejszenia płaconych procentów bankowych,
3. uzyskania bezcennego czasu na przygotowanie planu całkowitej likwidacji zadłużenia bankowego.

Zwracamy się do społeczeństwa polskiego o dalsze intensywne przyjście z pomocą w zrealizowaniu planu wyeliminowania długu POSK-u w banku w wysokości £845.175 (na 31.12.1980), który został obniżony w ciągu ubiegłego roku o £63.000.

Dla tego celu potrzeba, by 8.500 polskich rodzin złożyło po £100 w ciągu bieżącego roku. Formy wpłat będą podane w osobnych publikacjach. W grę wchodzą również covenanty płatne po £25.00 rocznie przez cztery lata.

Po spłaceniu długu dochody, jakie już daje gmach POSK-u, gwarantują jego utrzymanie bez dalszych apeli do ofiarności publicznej. Więcej, stwarzają możliwości, że POSK będzie mógł świadczyć na cele ogólno-narodowe.

Ogromna ofiarność w znakomitej większości emigracji żołnierskiej, która już wyraziła się kwotą około £1,300.000, nie może pójść na marne.

Cele POSK-u muszą być zrealizowane, jeśli nasza praca dla POLSKI poza Polską ma trwać i służyć całemu narodowi. Tymi celami są:

1. utrzymanie bezcennej i największej biblioteki polskiej poza krajem (ponad 100.000 dzieł),
2. pielęgnowanie teatru i występów estradowych na polskiej scenie,
3. utrzymanie i rozwój polskiej kultury poza granicami kraju,
4. rozbudowanie centrali polskiego życia społecznego,
5. pozostawienie trwałego warsztatu pracy kulturalno-społecznej dla przyszłych pokoleń –
– zawsze z myślą o Polsce niepodległej i polskiej wspólnocie emigracyjnej w całym świecie.

ZARZĄD i RADA
POLSKIEGO OŚRODKA SPOŁECZNO-KULTURALNEGO

KOMITET
RATOWANIA POSK-u

Czeki i przekazy prosimy przesyłać na POLISH SOCIAL and CULTURAL ASSOCIATION na adres jak wyżej.

BULETYN INFORMACYJNY

STAŁEJ KONFERENCJI MUZEÓW I BIBLIOTEK POLSKICH NA ZACHODZIE

Rok I Czerwiec 1981 Nr 1

POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNO-LITERACKIE/BIBLIOTEKA POLSKA w PARYŻU – SOCIÉTÉ HISTORIQUE et LITTÉRAIRE POLONAISE/BIBLIOTHÈQUE POLONAISE
6, Quai d'Orléans. F-75004 Paris. Tel. 354 35 61.
Czynne: Codziennie w godz. 14–18, w soboty w godz. 9–12.
Nieczynne od 15 lipca do 15 września oraz w święta Bożego Narodzenia i Wielkanocy.
PROGRAM coroczny:
Maj – Obchód Konstytucji 3 Maja.
Czerwiec – Uroczystości na cmentarzu w Montmorency ku czci wybitnych Polaków zmarłych na emigracji.
Lato – Uniwersytet letni Wspólnoty Polsko-Francuskiej przy współudziale THL/Université d'Eté de la Communauté Franco-Polonaise avec le concours de la Société Historique et Littéraire Polonaise.
Listopad – Obchód 151. rocznicy Powstania Listopadowego.
W tegorocznych imprezach THL brali dotąd m. in. udział: Daniel BEAUVOIS, Antoni DARGAS, Laurence DYÈVRE, Henryk DUNAJEWSKI, Marek FRANCISZKOWSKI, Kazimierz GRZYBOWSKI, Józef HANDELSMAN, Józef HURWIC, Marcin KRÓL, Tomasz ŁUBIEŃSKI, Edmund MAREK, Jerzy MOND, Jan MYCIŃSKI, Witold NOWOSAD, Czesław PASZKOWSKI, Andrzej SEWERYN (recytacja poezji Cz. MIŁOSZA), Tadeusz WALLICH, Wiktor WEINTRAUB, Eugeniusz ZALESKI (Prezes THL).
Z zamierzeń THL w 1981: Zorganizowanie wystawy prasy krajowej ukazującej się poza cenzurą. Kontynuowanie zbiórki na Fundusz im. Adama Mickiewicza oraz innych poczynań umacniających trwałość podstaw działalności THL i rozwój BIBLIOTEKI POLSKIEJ.

ZAMEK MONTRÉSOR – CHÂTEAU de MONTRÉSOR
Château de Montrésor. F-37460 Montrésor. Tel. (47) 94 20 04.
Czynny: Od Niedzieli Palmowej do Wszystkich Świętych włącznie codziennie w godz. 9–12 i 14–19.
Zamek wczesnośredniowieczny, jeden spośród słynnych zamków położonych nad Loarą, od półtorawiecza w posiadaniu polskim (od Branickich poprzez małżeństwo przeszedł do rodziny Reyów), prezentuje bogate zbiory obrazów, rzeźb, sreber i broni oraz cenną bibliotekę i archiwum.

MUZEUM POLSKIE w RAPPERSWILU – POLENMUSEUM RAPPERSWIL – MUSÉE POLONAIS RAPPERSWIL
Postfach 270. CH-8640 Rapperswil. Tel. (055) 27 44 95 oraz (055) 27 56 02.
Czynne codziennie: Kwiecień-maj w godz. 14–17, czerwiec-sierpień w godz. 10–12 i 14–17, wrzesień-październik w godz. 14–17.
Tylko w niedziele: Listopad-grudzień w godz. 14–17.
O każdej porze po porozumieniu się telefonicznym lub pisemnym.
3. Maja 1981 otwarto w Muzeum wystawę malarstwa i ceramiki Ireny Zadarnowskiej (Zurych), ekspozycję plakatu polskiego, zorganizowaną przy współudziale Księgarni Polskiej w Paryżu, oraz odsłonięto trzecią z serii „Ofiarom nieludzkiej przemocy" planszę (po planszach upamiętniających Ojca Maksymiliana Kolbe i Katyń) poświęconą pamięci Janusza Korczaka.
W średniowiecznej, przylegającej do Zamku kamienicy Burghof, nabytej w 1978 przez Polską Fundację Kulturalną LIBERTAS, otwarto pomieszczenie, stanowiące zaczątek siedziby bibliotek Muzeum Polskiego w Rapperswilu.
5. września: Otwarcie kolejnych wystaw: malarstwa naiwnego Bronisława i Eugeniusza Krawczuków z Gliwic oraz dywanów-obrazów Barbary Borowskiej z Warszawy, po czym doroczne walne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Polskiego w Rapperswilu (TPMPwR) i koncert.
W Zurychu Muzeum organizuje wystawę fotograficznodokumentacyjną o Sierpniu 1980 w Gdańsku.

MUZEUM KOŚCIUSZKI – KOSCIUSZKO-MUSEUM
Gurzelngasse 12. CH-4500 Solothurn. Tel. (065) 22 83 80.
Czynne codziennie w godz. 14–17 lub po porozumieniu się telefonicznym i każdej porze.
Walne zebranie Towarzystwa Kościuszkowskiego (Kościuszko-Gesellschaft), opiekującego się Muzeum, tradycyjnie co roku w końcu października.
W związku z jubileuszom 500-lecia przystąpienia Solury do Konfederacji Helweckiej Muzeum Kościuszkowskie zostało całkowicie odnowione i przeorganizowane. Udostępniono je zwiedzającym w końcu maja 1981 na rozpoczęcie Tygodnia Polskiego w Solurze.

MUZEUM POLSKIE w AMERYCE – THE POLISH MUSEUM of AMERICA
984 N. Milwaukee Avenue. Chicago, Ill. 60622. Tel. (312) 384-3552 oraz (312) 278-3214.
Czynne: Codziennie w godz. 10–12 i 14–18. Bogate zbiory prezentujące dorobek kulturalny Polski. Cenne pamiątki po Kościuszce i Paderewskim. Galeria obrazów malarzy polskich. Biblioteka zawiera duży zbiór pozycji w języku angielskim o Polsce.

INSTYTUT POLSKI i MUZEUM im. gen. SIKORSKIEGO – THE POLISH INSTITUTE and SIKORSKI MUSEUM
20 Princes Gate. London SW7 1QA. Tel. (1) 5899 249.
Czynne:
Muzeum od poniedziałku do piątku w godz. 14–16, w pierwszą sobotę miesiąca w godz. 11–16.
Archiwa od poniedziałku do piątku w godz. 11–16.
Biblioteka (26 Pont St., London SW1) we wtorki w godz. 14–20, od środy do piątku w godz. 10–16.
Oddział w Szkocji (42 Cecil St., Glasgow G12 8RJ) – po uprzednim skomunikowaniu się.
Maj poświęcony był obchodom setnej rocznicy urodzin gen. Władysława SIKORSKIEGO (akademia, wystawa, odsłonięcie tablicy pamiątkowej etc.). Czynna Wystawa Marynarki Wojennej.
Sierpień – coroczny obchód DNIA ŻOŁNIERZA.
W okresie jesieni – walne zebranie Instytutu.
29 listopada – uczczenie rocznicy Powstania Listopadowego.
W przygotowaniu otwarcie SALI KRÓLEWSKIEJ w Muzeum, w której znajdą się eksponaty z okresu Polski przedrozbiorowej.

INSTYTUT JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO w AMERYCE poświęcony badaniu najnowszej historii Polski – PILSUDSKI INSTITUTE of AMERICA for Research in the Modern History of Poland, Inc.
381 Park Avenue South. New York, N.Y. 10016. Tel. (212) 683-4342.
Czynny w dni powszednie w godz. 10–15.
Celem Instytutu jest badanie najnowszej historii Polski, gromadzenie odpowiedniej dokumentacji i jej zabezpieczanie.
Zbiory Instytutu obejmują też kolekcję malarstwa polskiego, archiwum Polonii Amerykańskiej, archiwa osób prywatnych, bogaty dział krajowej prasy i wydawnictw niecenzurowanych, kolekcję filatelistyczną i ponad 15.000 fotografii o tematyce związanej z Piłsudskim i historią Polski po czasy najnowsze.
Biblioteka Instytutu liczy ponad 10.000 skatalogowanych książek i broszur oraz ok. 2000 tytułów czasopism i dzienników.
Oficjalnymi organami Instytutu są roczniki: NIEPODLEGŁOŚĆ (powojenny XIV tom ukazał się w 1981) BIULETYN (rocznik 38-y ukazał się w lutym br.).
Doroczne 38-me zebranie Rady Instytutu odbyło się 19 marca 1981.
W okresie jesiennym Instytut przygotowuje cykl wykładów (9 sesji) na temat historii Polski lat 1918–1945.

POLSKI INSTYTUT NAUKOWY w KANADZIE I BIBLIOTEKA POLSKA – INSTITUT POLONAIS DES ARTS ET DES SCIENCES AU CANADA – THE POLISH INSTITUTE OF ARTS AND SCIENCES in CANADA
3479 Peel Street. Montreal, Que. H3A 1W7. Tel. (514) 392-5958.
Założona w 1943, jako oddział Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce, **placowka montrealska usamodzielniła się i przybrała obecną nazwę w 1976** po przyznaniu jej przez władze kanadyjskie statusu federalnej instytucji użyteczności publicznej.
Biblioteka Instytutu (ok. 30.000 książek polskich i obcojęzycznych o sprawach polskich, ok. 500 różnojęzycznych periodyków, bogaty dział archiwalny etc.) uzyskała w 1980 subwencję rządu prowincji Québec w wysokości 20 000 dol. kan. rocznie. **Otwarta w poniedziałki w godz. 10–20,** w inne dni – po porozumieniu się telefonicznym.
Siedzibą zarówno **Instytutu** jak **i Biblioteki** jest słynny anglosaski McGill University w Montrealu. Obecny rektor tego uniwersytetu, podobnie jak jego poprzednicy, jest honorowym prezesem Instytutu.
Działalność Instytutu obejmuje poprzez zespoły naukowców polskich, współpracujących z najważniejszymi ośrodkami uniwersyteckimi, całą Kanadę. Owocna współpraca z innymi grupami etnicznymi w Kanadzie (żydowską, czeską, ukraińską).

MUZEUM KSIĘŻY MARIANÓW przy GIMNAZJUM POLSKIM KOLEGIUM BOŻEGO MIŁOSIERDZIA – DIVINE MERCY COLLEGE
Fawley Court, Henley-on-Thames, OXON RG9 3AE, England.
Czynne: Od września do czerwca we środy, soboty i niedziele w godz. 14–17, w lipcu i sierpniu we środy, czwartki i niedziele 11–17.
Muzeum posiada w swych zbiorach bezcenne druki, sięgające XVI w., dokumenty z autografami i pieczęciami królów od Kazimierza Jagiellończyka do Stanisława Augusta Poniatowskiego, bulle papieskie z XVI i XVII w., Statut Łaskiego z 1506 r., biblie polskie z XVI w., materiały dotyczące Powstania Styczniowego i Romualda Traugutta oraz Wielkiej Emigracji. Komnata Rycerska prezentuje wyjątkowo cenną kolekcję polskich szabel od XVI w. poczynając. W 1980 Muzeum wzbogaciło się o rozbudowywaną obecnie Komnatę Wojska Polskiego, obrazującą dzieje walk o niepodległość od Powstania Kościuszkowskiego po udział żołnierza polskiego w II wojnie światowej.

BIBLIOTEKA POLSKA/POSK – THE POLISH LIBRARY
238-346 King Street. London W6 ORF. Tel. 01-741 0474.
Czynna: w poniedziałki i środy w godz. 10–20, we wtorki i piątki w godz. 10–17, w czwartki i soboty w godz. 10–13. W okresie od 1/VII do 15/IX: We czwartki i soboty w godz. 10–13, w inne dni powszednie w godz. 10–17.
Biblioteka – największy znakomicie zorganizowany księgozbiór polski na obczyźnie – obok skrupulatnego kompletowania wydawnictw emigracyjnych rozbudowuje dział krajowych edycji, ukazujących się poza cenzurą, kontynuuje prace bibliograficzne (m. in bibliografię katyńską oraz tom IV bibliografii emigracyjnej: „Bibliography of Books in Polish or relating to Poland . . ."), prowadz akcję uzupełniania polskich zbiorów bibliotecznych w kraju i za granicą.
Ważniejsze imprezy **w 1981:**
Kwiecień – Tydzień Kultury Polskiej w POSK: Wystawa emigracyjnych nowości książkowych.
Lipiec – Międzynarodowa konferencja Towarzystwa Conradowskiego (Joseph Conrad Society), mającego stałą siedzibę w Bibliotece Polskiej.

INSTYTUT JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO w LONDYNIE – THE JOSEPH PILSUDSKI INSTITUTE of RESEARCH
238-240 King Street. London W6 ORF. Tel. 01-748 6197.
Czynny: We wtorki i czwartki w godz. 14–16,30. W okresie letnim w pierwszą sobotę miesiąca w godz. 14–17 oraz dla wycieczek w terminie uzgodnionym telefonicznie.
Celem Instytutu jest gromadzenie materiału związanego z życiem i dziełem Józefa Piłsudskiego oraz jego wpływem na pokolenia Polaków idące jego śladem. Poza wydawnictwami poświęconymi epoce Piłsudskiego Instytut kontynuuje pracę nad bibliografią związanych z Piłsudskim materiałów, które ukazały się w prasie emigracyjnej poczynając od wybuchu II wojny światowej.
Stałe „DNI OTWARTE" w Instytucie:
19/III – Dzień imienin Józefa Piłsudskiego.
12/V – Rocznica jego zgonu.
15/VIII – Święto Żołnierza.
11/XI – Święto Niepodległości.

POLSKA FUNDACJA KULTURALNA LIBERTAS – POLNISCHE KULTURSTIFTUNG LIBERTAS
Postfach 270. CH-8640 RAPPERSWIL.
Celem Fundacji jest popieranie działalności Muzeum Polskiego w Rapperswilu oraz wysiłków służących kulturze polskiej i lepszemu jej zrozumieniu wśród obcych.
W skład Rady – naczelnego organu Fundacji – wchodzą przedstawiciele Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Polskiego w Rapperswilu, Towarzystwa Kościuszkowskiego w Solurze, Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu, Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, Polskiej Misji Katolickiej w Szwajcarii, Rady Miejskiej i Rady Grodzkiej Rapperswilu.
Przewodniczy Radzie Fundacji prof. dr Ojciec **I. M. Bocheński,** O. P. (1, Place Georges Python. CH-Fribourg. Tel. (37) 222 802), **dożywotnim jej członkiem honorowym jest** dr. **Julian Godlewski** (Splendide-Royal Hotel. CH-6900 Lugano).
4. września 1981: Doroczne posiedzenie Rady Fundacji.

* * *

Powyższa prezentacja MUZEÓW I BIBLIOTEK nie obejmuje oczywiście wszystkich tego typu placówek polskich na Zachodzie ani wyczerpuje ich bogatej działalności. Jej dwa główne elementy, to:
ŁĄCZNOŚĆ z KRAJEM, a więc m. in. kontakty ze światem naukowym, pomoc naukowcom, zwłaszcza gdy znajdą się zagranicą, zaopatrywanie bibliotek krajowych w książki i periodyki, a nawet – jak w wypadku Muzeum Księży Marianów – pomoc w organizacji powstającego w Kraju Muzeum Powstania Styczniowego.
ODDZIAŁYWANIE na OBCYCH. W miarę wzrastania zainteresowania Polską w świecie instytucje kultury polskiej na Zachodzie stają się głównym źródłem rzeczowej obiektywnej informacji, warsztatem pracy dla obcych, poszukujących materiałów tłumaczących procesy przemian zachodzące w Kraju.
Dzieje ściślejszej WSPÓŁPRACY prezentowanych instytucji sięgają **września 1977** – spotkania w Rapperswilu przedstawicieli rapperswilskiego Muzeum Polskiego, paryskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego i Biblioteki Polskiej oraz londyńskiego Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego. W wyniku tego spotkania jeszcze w tym samym roku w rocznicę Powstania Listopadowego odbyła się w Bibliotece Polskiej w Paryżu prezentacja Muzeum rapperswilskiego zaś w marcu 1978 – dzień polskiego Rapperswilu w Londynie, a we wrześniu – dzień polskiego Londynu w Rapperswilu. Tu omówiono ponownie zagadnienia współpracy w gronie rozszerzonym o przedstawicieli Muzeum Reyów w Montresor oraz Muzeum im. T. Kościuszki w Solurze.
Ważnym terenem współdziałania jest założona w 1978 Polska Fundacja Kulturalna LIBERTAS w Rapperswilu, w której Radzie zasiadają, obok Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Polskiego w Rapperswilu, reprezentanci Polskiego T-wa Historyczno-Literackiego w Paryżu, Polskiego Instytutu i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie oraz T-wa Kościuszkowskiego w Solurze.
Kolejne spotkanie w Rapperswilu **we wrześniu 1979** objęło poza wymienionymi już instytucjami Muzeum Księży Marianów w Fawley Court, londyński Instytut J. Piłsudskiego oraz Bibliotekę POSK w Londynie. Obradowano nad możliwością współpracy **wszystkich** polskich organizacji kulturalnych na obczyźnie, uchwalając powołanie w tym celu STAŁEJ KONFERENCJI INSTYTUCJI KULTURY POLSKIEJ na ZACHODZIE.
Rapperswilskie **wrześniowe 1980** spotkanie, po przeanalizowaniu dotychczasowych wysiłków konsolidacyjnych, stwierdziło, iż w obecnych warunkach niesposób jest ogarnąć wszystkich instytucji kultury polskiej na Zachodzie. Postanowiono więc ograniczyć się na razie do współpracy muzeów i bibliotek w ramach **STAŁEJ KONFERENCJI MUZEÓW I BIBLIOTEK POLSKICH na Zachodzie.** Gdyby z czasem – w myśl sugestii tego spotkania – doszło do synchronizacji współdziałania instytucji naukowych, dydaktycznych, oświatowych itp. – związanie odgórne wszystkich tych pionów polskiej aktywności kulturalnej na obczyźnie mogło by znaleźć swój wyraz w harmonizującej wszystkie wysiłki na tym polu Stałej Konferencji Kultury Polskiej na Zachodzie.
Jednym z pierwszych przejawów aktywności Stałej Konferencji Muzeów i Bibliotek Polskich na Zachodzie była wspaniała prezentacja w Londynie bogatego dorobku T-wa Historyczno-Literackiego i Biblioteki Polskiej w Paryżu, zorganizowana na przełomie lutego-marca 1981 przez Polski Instytut i Muzeum im. gen. Sikorskiego. Piękną tę manifestację współpracy wzbogaciło **sympozjum biblioteczne** z udziałem przedstawicieli 7 polskich księgozbiorów na obczyźnie.
Do Stałej Konferencji Muzeów i Bibliotek Polskich na Zachodzie przystąpili: Muzeum Polskie w Chicago, Instytut J. Piłsudskiego w Nowym Jorku oraz Polski Instytut Naukowy i Biblioteka Polska w Montrealu.
Kolejne spotkanie przedstawicieli instytucji, stanowiących Stałą Konferencję, odbędzie się w dniach 19–20/IX 1981 w Muzeum Reyów w Montresor we Francji.

Z DIARIUSZA polskiego RAPPERSWILU

KTO UJAŁ ZAMACHOWCA, KTORY STRZELAŁ DO PAPIEŻA?

Definitywnej odpowiedzi na to tytułowe pytanie na pewno nie udzieli polski Rapperswil. Mógłby się o nią chyba pokusić znakomity przyboczny reporter Papieża, Tadeusz Nowakowski, który przypomnijmy przy okazji - jest jednym z najwybitniejszych laureatów słynnych rapperswilskich nagród im.Juliana Godlewskiego, szczodrego mecenasa Muzeum Polskiego.

Kto jednak ujął zamachowca?

Hamburski tygodnik Spiegel wylicza kilku pretendentów do tego tytułu w owym tragicznym dniu 13.maja na Placu św. Piotra w Rzymie. Jest wśród nich wachmistrz gwardii papieskiej, są karabinierzy włoscy i nawet siostra zakonna. Ta ostatnia - wg rzymskiego dziennika La Repubblica rzucając się na zamachowca nie tylko ułatwiła jego ujęcie, ale też, przerywając serię skrytobójczych, uratowała życie Papieża. Z kolei popularny tygodnik Schweizer Illustrierte w wydanym już w dwa dni po feralnym 13-ym maja numerze nadzwyczajnym, poświęconym "zamachowi, który wstrząsnął światem", cytuje wypowiedź papieskiego gwardzisty, stwierdzającego skromnie:

- Gdy usłyszałem strzały i spostrzegłem uciekającego człowieka - pogoniłem za nim i udało mi się go schwytać. Tymczasem nadbiegli włoscy karabinierzy. Musieliśmy chronić zamachowca przed rozwścieczonym tłumem.

Kim jest ów watykański gwardzista?

Nazywa się Hans Carol Roggen-Mysza, pochodzi z Lucerny i od listopada 1978 roku jest - sensacja? - członkiem Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Polskiego w Rapperswilu/TPMPwR/.

Doroczne, 27-me już z kolei, walne zebranie TPMPwR odbędzie się 5.września br. Poprzedzi je otwarcie w Muzeum na Zamku rapperswilskim dwóch kolejnych wystaw: malarstwa naiwnego Bronisława i Eugeniusza Krawczuków z Gliwic oraz dywanów-obrazów Barbary Borowskiej z Warszawy. Z koncertem chopinowskim wystąpią młodzi utalentowani muzycy szwajcarscy polskiego pochodzenia Rebecca Grzesik i Jarosław Netter. W przededniu walnego zebrania TPMPwR, a więc 4.września, obradować będzie Rada Polskiej Fundacji Kulturalnej Libertas w Rapperswilu, opiekującej się naszym Muzeum i propagującej kulturę polską wśród obcych.

/mm/

85-lecie urodzin

W dniu 12 października 1981 roku obchodził będzie swe 85-te urodziny p. FRANCISZEK KĘDZIOR, przykładny Polak i katolik. F.Kędzior, członek Związku od założenia w 1926 roku, wielokrotnie wybierany do Zarządu, ostatnio przez wiele lat był sekretarzem Związku i został odznaczony przez władze R.P.

Z okazji urodzin członkowie i Zarząd Związku Wolnych Polaków w Nykőbing F. składają swemu seniorowi na tej drodze serdeczne życzenia długich lat, zdrowia i łask bożych, by jeszcze długo mógł służyć Sprawie Polskiej.

NOTATKI SKANDYNAWSKIE

• W dniu 5 lipca i 8 września br. historyk Emil Ashøj, prezes Towarzystwa Pro Polonia w Danii wygłosił odczyt na temat mordu w Katyniu w 1940 roku dla członków Związku Uniwersytetów Ludowych, na którym było ponad 100 osób oraz dla środowiska obrony narodowej.
Po prelekcji wyświetlono film dokumentalny /Moszyńskiego i Stahla/ w angielskiej wersji językowej pt. Katyń.
Spotkania odbyły się w atmosferze przyjaźni dla narodu polskiego o czym świadczyły m.in. zapalone świece oraz wspólny śpiew m.in. Hvorfor svulmer Weichsel floden..."

• 19 lipca br. przedstawiciel Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ Solidarność mec. Zbigniew Gryszkiewicz spotkał się z przedstawicielami polskich organizacji społeczno-politycznych w Danii celem poinformowania o potrzebach Kraju w zakresie leków oraz organizacji Banku Leków przy Kongresie Polonii Amerykańskiej.
W Ottawie/Kanada/ oraz w Kopenhadze zorganizowano tzw. Karetki Pogotowia czyli Punkty Szybkiej przesyłki potrzebnych leków do Polski.

• W niedzielę 9 sierpnia br. odprawiona została w kościele św. Anny w Kopenhadze Msza św. za poległych w Powstaniu Warszawskim.
Mszę św. odprawił Rektor P.M.K. w Danii O. Jan Szymaszek.

• 28 sierpnia br. zarząd Biblioteki Polskiej Ośrodka Polskiej Misji Katolickiej w Kopenhadze odbył swe doroczne posiedzenie, na którym m.in. wysłuchano sprawozdania z działalności za rok 1980/81.
Na posiedzeniu dr hab. Eugeniusz S. Kruszewski złożył rezygnację z funkcji przewodniczącego zarządu, któremu za pięcioletnią pracę podziękowanie złożyli: Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Danii O. Jan Szymaszek oraz proboszcz O. Józef Dudek.
Nową przewodniczącą zarządu Biblioteki została dotychczasowa kierowniczka p. Marta Kruszewska.

• W dniu 9 września br. powołano przy Naczelnym Komitecie Wolnych Polaków Referat Pomocy dla Kraju.

=============================

ZOSTAŃ CZŁONKIEM SKARBU NARODOWEGO!

Box 1232 2300 København S.

=============================

Köp ej

sovjetiska varor som ofta tillverkas av POLITISKA FÅNGAR.

Ex:
Ratten till VAZ tillverkas av politiska fångar i koncentrationslägret DUBROVLAG ZjCH 385 läger 3 Barasjevo, Mordvinska ASSR.

=============================

"Nie może być sprawiedliwej Europy bez niepodległej Polski."
Jan Paweł II

Zapamiętaj ten znak!

KONFEDERACJA POLSKI NIEPODLEGŁEJ
KPN
U.S.A. - CANADA

POLSKA WALCZY

PRZEGLĄD INFORMACYJNY — NUMER 12

Pismo Biur Informacyjnych KPN w AMERYCE 16 SIERPIEŃ 1981

KPN przed sądem

Mamy więc w Warszawie proces, który jawnie nazywa się politycznym. Na ławie oskarżonych przed Sądem Wojewódzkim zasiadło czterech organizatorów Konfederacji Polski Niepodległej, którą akt oskarżenia określa jako nielegalny związek mający na celu przestępstwo, zaś podsądni uważają ją za legalnie działającą partię polityczną. Na ławie oskarżonych zasiedli: Robert Moczulski, lat 51, z zawodu prawnik i dziennikarz, Romuald Szeremietiew, lat 34, prawnik, Tadeusz Stański, lat 33, prawnik, oraz Tadeusz Jandziszak, lat 33 — historyk. Wszyscy znajdują się pod zarzutem prowadzenia działalności politycznej zmierzającej do szkodzenia krajowi i obalenia przemocą jego ustroju. Są to zarzuty o najpoważniejszym ciężarze gatunkowym. (Dokończenie na str. 2)

CUD NAD WISŁA.

Bitwa pod Warszawą w dniu 15 sierpnia 1920 roku pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Rosją Sowiecką przeszła do historii jako 18-sta bitwa świata, a przez narody Europy jest określana jako Cud nad Wisłą. Młodziutka Rzeczpospolita Polska zapewniła narodom Europy pokój na dwudziestcia lat i powstrzymała pochód komunizmu wgłąb Europy.

W historii Polski nie było takiego państwa, któreby ją pokonało bez pomocy innych. Imperializm rosyjski w zmowie z sąsiadami dzielił nas, ograbiał, a teraz przyjeśń nam wmawia. Nałożone jarzmo niewoli nazywa wolnością.

Tego roku 16 sierpnia w Amerykańskiej Częstochowie świętujemy Dzień Żołnierza. Prosimy i módlmy się do naszej Jasnogór-

W piśmie tym, na stronie 10-tej ukazał się artykuł pt.:

KOMU SŁUŻY TEN BAŁAGAN ? część 2.

Około 10 miesięcy temu zaczęło się w Nowym Jorku ukazywać pisemko o bardzo obiecującym tytule ŻYCIE POLONII, które z dwumiesięcznika stało się z biegiem czasu dwutygodnikiem, ze względu na jego przydatność w rozpowszechnianiu nieprawdziwych, dezinformujących wiadomości na temat zdarzeń krajowych i emigracyjnych. Pismo mieni się społeczno-katolickie, jak na urągowisko, i jest firmowane przez Izbę Przemysłowo-Handlową z Broklyna/Nowy Jork.

Po wypuszczeniu p u numerów pisemko zaczęło przejawiać szczególną inklinację do niezdrowego interesowania się sprawami KPN i wkrótce stało się oczywiste, że jest to nowa reżymówka, jedno z pisemek typu ukazujących się po wojnie w Londynie, na których niektórzy rzutcy zrobili tam pieniądze. Praktyki stosowane przez pisemko brooklyńskie trzymają się wiernie tradycji tamtych czasów.

Ataków pisma na KPN można było oczekiwać, zważywszy dwa realia:

1. Konfederacja olski Niepodległej jest jedyną partią opozycyjną w Polsce w stosunku do rządzącej PZPR z tego względu jest solą w oku Służby Bezpieczeństwa;
2. Redaktorem po ityczným pisemka został K.Z.HANFF, skądinąd szef organizacji bojowej WOLNA POLSKA, któremu niektórzy jeszcze pamiętają w jaki sposób zarabiał na życie w Polsce, i o którym bezpośredni podwładny H. Szuster twierdzi, że był podpułkownikiem UB w Krakowie.

Trzy ostatnie numery pisemka /14, 15 i 16/ są poświęcone bezpośrednim atakom na struktury organizacyjne KPN za granicą.

Przyjrzyjmy się wydawcy pisemka: ADAM BAŁAGAN, niedawny właściciel firmy ADAMBA robiącej głównie interesy z reżymem, postarał się opisać część swoich dziejów w wydanej przez siebie w 1979 roku pozycji KOSYNIERZY W SWIETLE PRAWDY. Rozumiemy tutaj, że była to pozycja zrobiona w celu udowodnienia patriotyzmu osoby, przed objęciem przez nią wydawnictwa - chodziło o wzbudzenie zaufania potencjalnego czytelnika do firmy wydawniczej.

Przed II wojną światową był mieszkańcem Gdyni, tam według jego relacji we wrześniu 1939 roku brał udział w walkach z Niemcami. W serwisie fotograficznym dołączonym do książki nie można jednak doszukać się żadnego takiego, któreby potwierdzało czynny udział mecenasa książki. Jest jedno, z niemieckiej niewoli, z której pomogło mu się wydostać amerykańskie obywatelstwo. Następnie Adam Bałaban skierował się do Generalnej Gubernii, by uruchomić interes zupowo-przetwórowy, co było pasją jego całego życia...tym razem w Warszawie, gdzie zastało go powstanie. Odnośnie okresu powstania książka odwołuje się do wzniosłych motywów i patriotyzmu, który ogarnął bohatera. Roszczenia nie są poparte żadnym zdjęciem kogokolwiek z jego najbliższej rodziny z tego okresu. Zamieszczono jedynie kopie dwóch kwitów powstańczych z rekwizycji towarów spożywczych. Po przeczytaniu stronnic dotyczących pobytu w Warszawie dochodzi się do wniosku, że A.Bałaban głodu, napewno do czasu powstania, nie zaznał. Co się nasuwa po przeglądnięciu książki, to:

-Jak można sobie wytłumaczyć całostronną reklamę kuchenną ADAMBA na stronie 99, kiedy na sąsiedniej stronie 98-mej jest zdjęcie z pogrzebu J. Piłsudskiego?...
To tak jak Agnieszka mówi o rajdzie samochodowym, a Adaś przerywa: zapomniałem zamknąć kasę.-

-Kto sprzedał A.Bałabanowi prawa autorskie książki?

-Kto całość A.Bałabanowi napisał, wiadomo że jego ręka jest niezwyczajna takiemu zajęciu?

Kosynierzy gdyńscy zapisali piękną kartę w obronie Wybrzeża przed hitlerowcami, co trwale zapisane jest na Pomniku Bohaterów Westerplatte. Sprawa udziału w ich bohaterstwie Adama Bałabana opisana jest na niedostatecznie: brak jego zdjęć, pojedyńczych lub zespołowych, brak wypowiedzi żołnierzy z jego kompanii czy dostał jakieś odznaczenia za walkę w obronie Gdyni i Warszawy w Powstaniu, czy otrzymał jakieś draśnięcie? Czy powstańcze kwity rekwizycyjne to darowizna i dowód patriotyzmu?

Adam BAŁABAN przybył do Ameryki z Polski w 1949 roku, aby już w 1957 roku udać się z powrotem z ofertą dostawy maszyn i surowców w zamian za pierwszeństwo w zakupie wyprodukowanych na ich bazie towarów. Operacja mogła być intratna zważywszy taniość polskiej siły roboczej. Podczas odwiedzin A.Bałaban czuł się tak pewnie, że pozwolił sobie na śmieszne rozszerzenie kompetencji:

...za pośrednictwem KURIERA POLSKIEGO w imieniu POLONII AMERYKANSKIEJ /?/ pozdrawiam rodaków w kraju...

Ciekawe, kto dał A.Bałabanowi prawo reprezentowania POLONII?... Współpraca ADAMBA z PRL-lem trwała blisko dwadzieścia /20/ lat.

Z polonijnego doświadczenia wiadomo, że za handel z reżymem trzeba odpłacić. ŻYCIE POLONII udziela swych łamów głównie szefowi WOLNEJ POLSKI, K.Z.Hanffowi /vel Konrad Hazett/, Jerzemu Klebanowi /vel Jerzy Bek/, oraz H.Szusterowi /jeszcze bez vel/. Jerzy KLEBAN jest świeżo upieczonym redaktorem naczelnym WIADOMOSCI POLSKICH, miesięcznika wydawanego w Sztokholmie. W 1968 roku był w moczarowskich bojówkach ORMO, a pracowitą "emigrację" zapełnia przynależnością do WOLNEJ POLSKI, przyjaźnią z jej członkiem KOMIEROWSKIM, wysyłaniem listów z pogróżkami /np do Wolnej Europy po głośnym zamachu bombowym na rozgłośnię/.Jednym słowem nie ukrywa specjalnie celów swego działania. Tak oto w swoim artykule pt PERFIDNA GRA określa zamierzenia programowe OB WOLNA POLSKA, udawadniając, że.. jest ona groźna dla reżymu, ponieważ.."nie zasklepia się w ciasnych ramach prymitywnych działań tak charakterystycznych dla większości naszych polonijnych organizacji, lecz sięga dalej, ponad ciasnym nacjonalizmem naszych działaczy propagując prawdziwy internacjonalizm narodów..."

Tak się składa, że skutki wymuszonego internacjonalizmu są dotkliwie odczuwalne: Polacy mają kartkę na cukier, mięso, chronicznie brak jest mleka dla niemowląt. Teraz pewnie internacjonalistyczna PZPR zadba, by każdy obywatel dostał kostkę mydła na głowę i jeden proszek na rodzinę na miesiąc. "Wychylenie się" z tego rodzaju programem jest nie tylko obelgą rzuconą polonijnemu czytelnikowi, ale jest takim idiotyzmem, że zachodzi tu podejrzenie o chorobę psychiczną u piszącego.

Skierujmy się teraz na podwórko tego genialnego pisarza i sprawdźmy jak wywiązuje się z obowiązków powierzonych mu przez zwierzchników:

Przez ostatni rok, w czasie królowania tegoż J.KLEBANA WIADOMOSCI POLSKIE pracowały głównie na materiałach krajowych, w bardzo dużej mierze KPN-nowskich. KPN wpływu na nie nie ma. W mozolny i systematyczny sposób pisemko zaskarbiało sobie przychylność czytelnika w Szwecji i szerzej, jako że pism o tematyce niepodległościowej nie ma na emigracji zbyt wiele. Po paru ciężkich miesiącach poprawności, ale z jaskółkami Hanffowych artykułów /jako Konrad Hazett/ podążyło na pomoc ŻYCIU POLONII, rozpoczynając antykapeenowską akcję reżymową. Od tego miejsca obserwuje się ścisłe sprzęgnięcie działań obu pisemek. Taki układ pozwala odbijaćniektóre artykuły niczym brudne piłeczki pomiędzy Ameryką i Europą częściowo unikając odpowiedzialności.

Generalizując, technika działania pisemek: ŻYCIE POLONII i WIADOMOŚCI POLSKIE sprowadza się do skrajnej propagandy antykomunistycznej, mającej na celu dezorientację naiwnych przy pomocy syrenich śpiewów na antyreżymową nutę.To ma zbudować przekonywujący argument, rozwiewający wszystkie wątpliwości co do intencji tych gazetek. Zaufanie jest potrzebne do torowania sobie drogi prowadzącej do udziału w działalności różnych organizacji, w stopniu pozwalającym do sparaliżowania wszelkiej działalności. Gdy już taki udział się uzyskało następuje kolejny, ostateczny etap realizacji celu: wywołanie konfliktu i skłócenie działaczy takiej organizacji, stworzenie sztucznych problemów. Jeśli organizacja nie jest dostatecznie silna albo rozpoznanie sytuacji jest spóźnione w czasie - cel jest łatwiejszy do zrealizowania. Reasumując, wytyczony przez sponsorów cel jest następujący:

-Skanalizować działalność na pole wzajemnego zwalczania się, co daje reżymowi swobodę niezakłóconej penetracji POLONII.-

Z dotychczasowych doświadczeń Polonii wiadomo, że WOLNA POLSKA uzurpowała sobie współpracę z niejedną z organizacji czy też wydawnictw, po próbie takiej następowało silne w treści dementi zrzucające z organizacji podejrzenie o takową.

Jeżeli jakieś pismo identyfikuje się nachalnie z Konfederacją Polski Niepodległej przy pomocy przewrotnej a jednocześnie prymitywnej propagandy, KPN może to zdementowaćposługując się swoim Biuletynem Informacyjnym lub też wybranym przez siebie poważnym pismem emigracyjnym. Może zdementować jakiekolwiek powiązanie z WOLNA POLSKA, ale to jest wszystko co może zrobić, ponieważ różnym psychicznie niezrównoważonym osobom wolno pisać i pleść co im przyjdzie do głowy, gdyż mieści się to w ramach praw obowiązujących w krajach osiedlenia. Wolno im tak samo, jak zamachowcowi na życie Jana Pawła II twierdzić, że dokonał zamachu na polecenie premiera Anglii.

W wypadku KPN kontrolowana opozycja po raz pierwszy stanęła oko w oko z organizacją krajową, mającą tylko biura informacyjne za granicą. W związku z tym stosuje się inne metody: pisze się poprawny artykuł ogólny o KPN-nie, by zaraz obok , w następnym po nim podważać dobrą opinię o jego członkach. Przy czym po dokładniejszym rozeznaniu się w stosowanej akrobatyce dochodzi się do wniosku, że metody ludzi szkolonych w UB pozostają takie same, nawet jeśli "emigrują" się oni na odmienny teren. Przy osławionych rewizjach ubowskich zawsze się coś podkładało: a to broń, a to dolary lub zabronioną literaturę. Na emigracji też się podkłada, głównie podejrzenia: o pracę w UB, bo już o

współpracę to za mało, o kontakty bezpośrednie z UB w Polsce, o wizytę w konsulacie, o spalenie domu albo szydzi się z patriotycznych pobudek najofiarniej dla sprawy niepodległości Polski pracujących osób.

Czy Czytelnik nie uważa, że to jest forma zastraszenia Polonii?

Jak się ktoś "wychyli" ze swoją działalnością, to my mu komunikat w ŻYCIU POLONII. A z czasem artykuł w WIADOMOŚCIACH POLSKICH, a później u nas znów przedruk z nowym komentarzem. I jeszcze jeden komunikat.

Jeśli się uważnie zgłębi wyżej wymienione pisemka, to okaże się, że one się uskarżają: na przykład ŻYCIE POLONII /nr 14, strona 10/ bardzo przeżywa niechęć do tworzenia koalicji antykomunistycznej, z której propozycją zgłasza się WOLNA POLSKA. Należy jej tu przypomnieć, że w programie KPN oraz w Statucie KPN nie ma nic, coby dozwalało tej organizacji na wchodzenie w koalicję z ubekami lub też z ludźmi niezrównoważonymi psychicznie.

Jak wiadomo cała WOLNA POLSKA składa się z paru ludzi, więc jeśli pp.Hanff, Szuster, Kleban chcą koalicji, to lepiej zrobią, jeśli utworzą jeszcze dwie organizacje w taki sposób, by Kleban był jedną organizacją, Szuster drugą, no i Hanff żeby miał swoją. Da im to realny punkt wyjścia do utworzenia tej upragnionej koalicji, której się domagają.

A powód tych pragnień?

Jak bardzo nawet ich insynuacje są potrzebne reżymowi - widać z zamieszczonego przez nas reportażu p.Wandy Falkowskiej: KPN PRZED SĄDEM.

Jednocześnie ponownie przypominamy, że H.Szuster został usunięty z KPN dnia 25 stycznia 1981 roku za zbieranie funduszy na WOLNĄ POLSKĘ pod płaszczem KPN i przekazywanie ich Jerzemu KLEBANOWI oraz utrzymywanie bliskich kontaktów z K.Z. Hanffem. Jest on autorem dwustu tysięcy /200.000 $/ dolarów przekazanych rzekomo przez niego do kraju na KPN, o czym to wiadomość opublikowało ŻYCIE POLONII, nr. 7, luty/marzec 1981 roku, jako zarzut do procesu liderów KPN w Polsce.

Wina jest tym większa, że nie sprostował tej rzekomej pomyłki w żadnej z gazet codziennych, a dopiero w następnym numerze ŻYCIA POLONII i to pod naszym silnym naciskiem. W okresie, gdy to ogłoszenie umieszczał, nie był już członkiem KPN-nu. Prawdopodobnie ma wyraźne trudności ze zrozumieniem decyzji wykluczającej go z KPN-nu, bo pisze nostalgiczne artykuły i psychopatyczne komunikaty. Bardzo prosimy mieszkańców Lundhurst, New Jersey, o zachowanie w stosunku do niego pewnego dystansu, dla własnego bezpieczeństwa. Poniżej zamieszczamy przykład jednego z jego urojeń:

życie polonii

NR 14 2-16 LIPCA 1981 r. — JULY 2-16, 1981 3

KOMUNIKAT

Głównego Biura Informacyjnego KPN w Nowym Jorku:

Tuż przed rozpoczęciem demonstracji przed Konsulatem PRL w Nowym Jorku, w dniu 20 czerwca br., o godz. 11:50 widziano p. Józefa Pióro w momencie, kiedy usiłował wyjść z budynku Konsulatu. Widząc, że drzwi wejściowe są obserwowane przez kilka osób, p. Józef Pióro cofnął się do środka. W toku demonstracji nie zauważono, aby p. Józef Pióro wychodził głównymi drzwiami.

KPN

Zastanawiające, ile to reżym mu za tą dezinformację zapłacił, a Adamowi Bałabanowi za opublikowanie tego w ŻYCIU POLONII? Z tym jego Głównym Biurem Informacyjnym to już przesada, prawdopodobnie zapomina gdzie je umieścił, bo raz jest w New Jersey, raz znowu w Nowym Jorku.

Zwraca się uwagę, że tylko te dwa pisemka jawnie dopuszczają się ataków na struktury organizacyjne KPN, jakby nie miały PZPR. Konfederacja Polski Niepodległej dysponowała początkowo na emigracji Biuletynem Informacyjnym w Szwecji, któ-

ry decyzją pełnomocnika KPN-nu na Zagranicę, p.Władysława Gauzy, został z dniem 15 grudnia 1980 roku przeniesiony do USA, z obecnym adresem redakcji. Żadne pismo polonijne nie posiada upoważnienia do drukowania wewnętrznych materiałów KPN bez upoważnienia pełnomocnika KPN na Zagranicę. Gazetom polonijnym, które w sposób zgodny ze stanem faktycznym informują o sprawach Konfederacji Polski Niepodległej i dobrze służą sprawie przyszłej Trzeciej Rzeczpospolitej składamy w tym miejscu serdeczne podziękowanie.

KPN-Nowy Jork jest w posiadaniu sporego serwisu fotograficznego i filmowego, jednak nie można w nim znaleść ani jednego napisu WOLNA POLSKA, z jakiegokolwiek pikietowania czy też demonstracji.

Na zakończenie stwierdzamy, że pp. Bałaban, Hanff, Kleban, Szuster czy Bieleński bardzo dużo napisali o sobie w ŻYCIU POLONII i w WIADOMOSCIACH POLSKICH, podstawiając na miejsce swoich,nazwiska: Pióro, Gauzy, Strzyżewskiego i Orłowskiego, a uchylili się od odpowiedzi na zasadnicze pytania postawione w poprzednim Przeglądzie Informacyjnym KPN. Niniejszy artykuł prosimy traktować jako uzupełnienie tego, o czym te osoby zapomniały napisać.

Analizując spadek reklam oraz niską sprzedaż periodyku ŻYCIE POLONII dochodzi się do wniosku, że pismo nie jest rentowne nawet jeśli personel nie jest opłacany przez amerykańskiego wydawcę. O ile ktoś zamierza pisać o sprawach niepodległościowych a szczególnie o organizacjach niepodległościowych i osobach z nimi związanych, musi okazać się czystą przeszłością, która służy jako gwarant czystości intencji. Trudno bowiem wymagać,by osoby, które nie mają szacunku dla siebie znalazły go dla innych.

oooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooo

PRZYPISEK DO ARTYKUŁU:

W listopadzie br ukaże się na rynku broszura,x/ w której czytelnik znajdzie sporo ciekawych informacji na temat RUP w Szwecji. Np.: jak pracuje szemrana propaganda reżymowa w Szwecji, kto i jak "preparował" ostatnie wybory do Rady i Krajowego Oddziału SPK w Szwecji, kto sklebanił WIADOMOŚCI POLSKIE, dlaczego RUP utraciła rachunek czekowy w banku, itd.,itd.

Dotychczas, pomimo silnych nacisków, nie odpowiadaliśmy przez półtora roku ani jednym słowem na steki kłamstw, obelg i osobistych napaści w prasie i gdzieindziej. Wydaliśmy jedynie trzy Biuletyny Informacyjne wyłącznie dla członków Rady. Obecnie nadszedł czas by emigracja poznała całą a nie jednostronną wersję działalności niektórych osobników, którzy mieniąc się niepodległościowcami - postępują jakdyby pracowali dla reżymu PRL żerując na naiwności, egoiżmie lub braku zainteresowania się sprawami społecznymi polskiego społeczeństwa w Szwecji.

Tadeusz Głowacki

....

x/ Tytuł broszury : JEDEN ROK W ŻYCIU RUP W SZWECJI
Zebrał i opracował: Tadeusz Głowacki
Nakład : 250 egz. + 10.
Cena : 60:- kr szw. -Z czego 50:- kr pójdzie na BANK LEKÓW-SOLIDARNOŚĆ, Centrala Kopenhaga.
-5,50 kr porto i
Kat.Kom.w Szwecji -4,50 kr papier drukarski, farba,etc.
Postgirokonto: 2 05 98 - 9
z zaznaczeniem: Jeden Rok w Życiu RUP w Szwecji.

STEFAN WILKANOWICZ

POLSKA nadal NIEZNANA

Blisko miesięczny pobyt w trzech zachodnich stolicach /Bruksela, Paryż, Rzym/ dał mi okazję do innego spojrzenia na polskie sprawy. Jednocześnie stworzył dystans w stosunku do Polski i zmusił do oglądania jej cudzymi oczami. A było to w najbardziej gorącym okresie - wyjechałem tuż przed kryzysem bydgoskim.

Informacji nie brakowało, Polska była na pierwszych stronach gazet i zazwyczaj na pierwszym miejscu w dzienniku telewizyjnym czy radiowym. W Paryżu rano czytałem korespondencje w "Le Figaro", po południu w "Le Monde", wieczorem radio lub telewizja. A mimo to czułem się odcięty, stale mi brakowało całej gamy szczegółów, umożliwiłyby zrozumienie informacji podstawowych, osądzeni ich w kontekście społecznym. Naga wiadomość o ważnym - jak się wydaje - wydarzeniu jest obciążona jakąś wieloznacznością, trudno z oddali uchwycić jej rzeczywiste znaczenie. Choćby sprawa źródła: jeśli jest podana przez "Trybunę Ludu" to trzeba przynajmniej wiedzieć, co pisze na ten temat "Gazeta Krakowska" i "Dziennik Bałtycki". A ponadto reakcja społeczna: co się o tym mówi w różnych środowiskach, nie tylko w Warszawie na linii Aleje Ujazdowskie - Miodowa, ale także np w samej Bydgoszczy i w Zamościu czy Jeleniej Górze. Znam dobrze działania prasy, każdy dziennikarz szuka "ciekawych" informacji i mimo woli powiększa ich znaczenie. Zaś prasa brukowa żyje z sensacji i musi je tworzyć.

Korespondenci zagraniczni zazwyczaj dostrzegają wydarzenia najbardziej widoczne, o których wszyscy mówią i piszą. Fakty o znaczeniu lokalnym najczęściej uchodzą ich uwagi, a to właśnie one tworzą nieraz klimat społeczny. Zobaczyło się jeden fakt, ale nie wiadomo ile i gdzie było podobnych. Czasem ten dostrzeżony to już tylko ostatni kamień, który rusza lawinę.

Zabierając głos w zachodnich środkach przekazu starałem się rozszerzać pole widzenia, podawać możliwie dużo wiadomości o różnych aspektach przemian, które się w Polsce dzieją. A także trochę uspakajać, brać poprawkę na skłonność do dramatyzowania przekazywanych z Polski informacji. Ale muszę przyznać, że robiłem to trochę na ślepo, opierając się na analogiach z poprzednimi doświadczeniami i na intuicji. Ostatecznie okazała się ona trafna - ale przecież nie tylko na niej należy polegać.

Z biegiem czasu stawało się dla mnie coraz jaśniejsze, że ów niezwykły obfity strumień informacji o Polsce nie przekazuje jej prawdziwego obrazu. Nie mówię tu o deformacjach świadomych ale raczej mimowolnych, popełnianych przez ludzi dobrej woli, szczerze Polsce życzliwych. Jakie są więc te zniekształcenia?

Uwaga dziennikarzy w ostatnim okresie skupiała się przede wszystkim na możliwości zewnętrznej interwencji w Polsce oraz na przemianach zachodzących w ośrodkach kierowniczych, zarówno we władzach, jak i w "Solidarności". Dopływ informacji dotyczących stanowisk czy działań najbardziej znanych osób reprezentujących rząd, partię, "Solidarność" i Kościół był na ogół ob-

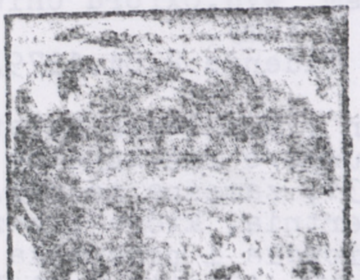
fity. Ale przecież społeczeństwo polskie już stało się pluralistyczne, choć w decydujących chwilach wykazuje imponujący stopień jedności. Jest to społeczeństwo, które poznaje smak wolności, inicjatywy, samorządności. Rodzą się wszędzie pomysły, podejmowane są najróżniejsze działania reformatorskie, zmienia ją się postawy ludzi. Z oddali widzi się obrady i decyzje Krajowej Komisji Porozumiewawczej, ale już nie dostrzega się całego pakietu propozycji i działań różnych ogniw "Solidarności" np. w dziedzinie kultury. Nie widać stopniowego rozwoju form samorządowych. Nie wie się o zmianach w dziedzinie wydawnictw, o powiększeniu środków działania Kościoła, o powstaniu kilku dziesiątków Klubów Inteligencji Katolickiej, o nowych pismach. Nie zauważa się ogromnego wysiłku samokształceniowego. Kto wie, ile wychodzi biuletynów?

Z Zachodu sprawy polskie widzi się przede wszystkim w kategoriach ekonomicznych i politycznych. Tymczasem najważniejsze są przemiany kulturalne, moralne i ideowe. Sytuacja gospodarcza jest katastrofalna, uciążliwość życia ogromna, ale góruje nadzieja na zasadnicze rozszerzenie sfery prawdy, wolności i sprawiedliwości, na dobrobyt nie obok lub kosztem kultury, ale jako wynik ideowo-moralnych przemian. Zbyt dobrze wiemy, że żadna sensowna reforma gospodarki nie jest możliwa bez odkładania całości życia publicznego, bez uzyskania prawdziwego jego obrazu. Każda reforma musi być realizowana nie tylko w zgodzie ze społeczeństwem.

Stefan Wilkanowicz

/Tygodnik Solidarność nr 7 - 1981/

Unik översättargärning premieras



Fil. dr Apollonia Załuska-Strömberg blev vår första lektor i slaviska språk när hon trädde till vid Uppsala universitet några år efter andra världskriget.

Jak donosi prasa szwedzka z dnia 16 lipca br dr.fil. Apolonia Załuska-Strömberg została odznaczona orderem BIAŁEGO SOKOŁA podczas uroczystości mającej miejsce w lokalu ambasady Islandii w Sztokholmie. Dr A.Załuska-Strömberg otrzymała to odznaczenie za przetłumaczenie na język polski w latach 1968-1975 pięciu starych sag islandzkich, które w 1977 roku skompletowała wydaniem gramatyki islandzkiej. Książki te cieszą się wielkim popytem w Polsce, i wkrótce będą również publikowane w języku niemieckim w Zach.Niemczech.

Redakcja KRONIKI składa naszej wybitnej Rodaczce serdeczne gratulacje!

"Ludzie uczą wszystkiego,
tylko nie tego
jak być l u d ź m i"
/Pascal/

kronika
Box 1806
DK-2300 København S
Postgiro 2 20 55 05



WYDAWNICTWA NADESŁANE

ks.Bukowiński, Władysław - Wspomnienia z Kazachstanu. Paris: Editions Spotkania, 1981. 80 s., il.,portret.

Garliński, Józef - The Swiss Corridor : Espionage networks in Switzerland during World War II. London: Dent and Sons, 1981. 222 s.

Kłos - Biuletyn Informacyjny Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych w Gdańsku.Nr 10 z 29.06.1981

The North American Study Center For Polish Affairs. One Year Later : The Polish Nation Still Waits for Reforms. Studium News Abstracts Vol.5 No.3 18p.
- Soviet "occupation by osmosis" Perils democratization process in Poland. Studium News Abstracts Vol.5 No.2 20p.

Polish Affairs - A Quarterly London 1981. 38 p.

Wróblon, Józef - Średnio na głowę mieszkańca PRL. Sztokholm, 1981. 207 s.

ARCHIWUM

Politiken z 19.06.1981 na s.2 zamięszcza korespondencję John Njor a z Londynu w sprawie akcji reżymu warszawskiego dot. sprowadzenia zwłok ś.p.Gen.W. Sikorskiego do Kraju. W tym czasie przebywał z wizytą Józef Czyrek w Londynie, który interweniował u konserwatywnego premiera W.Brytanii pani M.Tacher.

Polsk flygtning i Aarhus samler paa kz-lejre/Polski uchodzca zbieraczem fotografii, szkiców komunistycznych obozów koncentracyjnych/ rozmowa z dr L.Nikulinem/Aarhus Stiftstidende-Tilbudavisen nr 358 z 20.02.80

Modpolen i Polen/Biegun przeciwny w Polsce/ to ilustrowany artykuł o polskiej opozycji wolnościowej w Kraju opracowany przez "Polensgruppen".Politisk Revy nr 370, luty 1980.

David Gress : Nu staar det skrevet - to omówienie książki Leszka Kołakowskiego pt.Main Currents of Marxism, wyd.Oxford University Press. 3 tomy. /Berlingske Tidende 2.04.1979/

Ebbe Iversen : Hun laver helst film om de unge/o reż.Annette Olsen, lat 31, zamężna za reż. Jerzym Szwiertnią, która przez 10 lat studiowała i pracowała w Polsce. Matka Annetty jest Polką, ojciec Duńczykiem. /Berlingske Tidende 1978/

Henning S.Møller : Det genskabte miljø /O zniszczeniach i odbudowie Warszawy/.Fagbladet nr 9 z 10.05.1978

Adres Wydawnictwa i Redakcji: Box 1806 Dk 2300 Copenhagen S., Denmark.Konto Postgiro Nr 220 55 05. Za treść publikacji podpisanych odpowiedzialność ponoszą autorzy.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.Ogłoszenia organizacji niepodległościowych zamieszcza się bezpłatnie. Prenumerata roczna dkr.60: Cena egzemplarza dkr.10 Abonenci z poza Skandynawii opłacają dodatkowo porto wg taryfy.
Redaktor Michał W.Zbąski